GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

WTOREK 2 MAJA 2000 ROKU TEL./FAKS (069) 66 07 252 NR 52 ◆ CENA 3,50 Kč

■ Z KRAJU ■ ZE ŚWIATA

■ Ok. 20 tys. komunistów demonstrowało 1 Maja w Pradze przeciwko kapitalizmowi, prezydentowi Václavowi Havlowi i planom przystąpienia RC do Unii Europejskiej. Tłum zebrany na Błoniach Letnieńskich skandował hasła socjalistyczne oraz obciążał Havla winą za „kryzys polityczny i społeczny".

■ Papież Jan Paweł II podkreślił we wczorajszej homilii wygłoszonej podczas mszy dla ludzi pracy, że także w projekcie Boga praca jest prawem i obowiązkiem człowieka.

■ Odziały filipińskiej armii kontynuowały wczoraj pościg za muzułmańskimi rebeliantami, którzy przetrzymują 27 zakładników, głównie dzieci.

▲ *W ramach niedzielnych uroczystości wspomnieniowych delegacje Koła Polskich Kombatantów, „Rodziny Katyńskiej" oraz Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem na Konteszyńcu.* *Fot. FRANCISZEK BAŁON*

JEŻELI ZAPOMNIMY O NICH, TY, PANIE, ZAPOMNIJ O NAS...

Pamięć wciąż żywa

CZ. CIESZYN (kor) - „Cieszy nas, że władze Cz. Cieszyna nie zapominają o lotnikach, którzy przed 55 laty brali udział w Operacji Ostrawskiej i że na tym pomniku znalazła się nowa tablica, na której można przeczytać nazwiska tych Zaolziaków, którzy w ramach tej operacji zginęli" - powiedział w niedzielę przy pomniku lotników przy Teatrze Cieszyńskim prezes Koła Polskich Kombatantów w RC Bronisław Firla podczas spotkania rozpoczynającego zorganizowane przez KPK i Stowarzyszenie „Rodzina Katyńska" uroczystości wspomnieniowe, upamiętniające 60. rocznicę mordu katyńskiego i powstania obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu oraz 55. rocznicę zakończenia II wojny światowej.

Kwiaty pod pomnikiem lotników złożyli też w niedzielne popołudnie burmistrz Cz. Cieszyna Henryk Sznapka oraz jego kolega z prawego brzegu Olzy, starosta powiatu cieszyńskiego Andrzej Georg.

„Jest też dzisiejsze spotkanie okazją do wspomnienia tych, którzy nie doczekali wyzwolenia" - kontynuował B. Firla. „Na drugiej tablicy z nazwiskami ludzi, którzy zginęli służąc w formacjach wojskowych na Zachodzie, widnieje na przykład nazwisko naszego kolegi Ludwika Wantuloka, który jeszcze w sierpniu 1944 pisał w liście do Władysława Martynka, że cieszy się na spotkanie po wojnie... Niestety, nie było tego spotkania - Wantulok zginął podczas jednego z lotów nad Warszawę, kiedy to zrzucano z samolotów broń dla powstańców...".

Spod Teatru Cieszyńskiego udali się uczestnicy uroczystości do kościoła katolickiego w Alejach, gdzie odbyło się nabożeństwo ekumeniczne, które odprawili ks. Piotr Badura i ks. senior Bogusław Kokotek. Rozpoczęły nabożeństwo, w którym oprócz członków KPK i „Rodziny Katyńskiej" wzięli m.in. udział konsul generalny RP w Ostrawie Marek Masiulanis i wicekonsul Małgorzata Filipek, hymn „Gaude Mater Polonia" oraz pieśń „O Panie, któryś jest na niebie" w wykonaniu Marty Bury.

„Zebraliśmy się dzisiaj głównie po to, by uczcić pamięć tych, którzy zginęli w Katyniu, Miednoje i Charkowie, w nazistowskich obozach zagłady oraz na frontach II wojny światowej" - powiedział ks. Badura. „Należałoby jednak pamiętać o tym, że w Kościele katolickim obchodzimy dzisiaj niedzielę Miłosierdzia Bożego. A to miłosierdzie potrzebne jest nie tylko ofiarom tamtych czasów i nam, ale i oprawcom. Wszyscy bowiem staniemy raz przed Bogiem z próżnymi rękami...". Z kolei ks. Kokotek w swojej homilii przypomniał zaolziańską legendę o śpiących rycerzach w Czantorii, podkreślając, że najbardziej nam obecnie potrzeba „przebaczenia, pojednania i zrozumienia"...

Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę" przeszli uczestnicy uroczystości pod pomnik na Konteszyńcu, by złożyć kwiaty pod tablicami upamiętniającymi Zaolziaków, którzy zginęli na frontach II wojny światowej, oraz pomordowanych przez NKWD w Katyniu, Miednoje i Charkowie. „Wzywam was, katowanych przez gestapo, zaszczutych na śmierć w obozach zagłady, oficerów polskich, funkcjonariuszy policji polskiej, internowanych w obozach w Ostaszkowie, Kozielsku i Starobielsku, was, którzy zginęliście na frontach II wojny światowej - stańcie do apelu" - rozpoczął swoje przemówienie B. Firla. „Polegli na polu chwały" - odpowiadali mu byli żołnierze polskiego wojska i krewni ofiar z Katynia, Miednoje i Charkowa...

Z kolei prezes „Rodziny Katyńskiej" Józef Pilich przypomniał słowa z modlitwy jednego z kapelanów Wojska Polskiego, któremu dane było przeżyć stalinowskie obozy jenieckie: „Jeżeli zapomnimy o nich, Ty, Panie, zapomnij o nas" - „Nie możemy mieć nienawiści w sercach - przebaczamy, ale pamiętamy" - powiedział J. Pilich, przypominając, że dopiero 13 kwietnia 1990 roku władze ZSRR oficjalnie przyznały się do odpowiedzialności za zamordowanie ok. 25 tys. polskich oficerów i pracowników służb publicznych. „Nie zapominajmy też o tym, że było wśród nich co najmniej 400 osób z Zaolzia" - dodał J. Pilich.

MAŁE WIOSKI STAĆ NA... WIELKI TEATR

Niedziela z Melpomeną

STONAWA (sch) - Przedstawienie teatralne „O Zaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale - co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale" to druga z kolei po marcowym „Dniu otwartych drzwi" impreza zorganizowana z okazji 100-lecia budynku Polskiej Szkoły Podstawowej w Stonawie na Hołkowicach.

Sztukę, którą w niedzielę uczniowie klas od 1 do 5 oraz przedszkolaki wystawili dla swoich rodziców, dziadków, krewnych oraz gości z bliska i daleka, już w piątek obejrzeli mali widzowie z okolicznych szkół i przedszkoli. Przedstawienie wyreżyserowała p.o. wicedyrektor szkoły Stefania Piszczek, a włączyło się do przygotowania spektaklu nie tylko całe grono nauczycielskie szkoły i przedszkola, ale również zrzeszeni w Kole Macierzy Szkolnej przy stonawskiej PSP rodzice, przyjaciele i sympatycy szkoły.

Nie dziwi zatem, że przyciągały oczy widza zarówno wspaniałe kulisy, jak i pomysłowe kostiumy, zachwycała gra aktorska młodych wykonawców i perfekcyjnie opanowany tekst. A wszystko to we wpadającej w ucho oprawie muzycznej, przeplatane piosenkami i tańcami, co sprawiało, że na scenie raz po raz aż roiło się od roześmianych dziecięcych twarzy...

Potwierdzili zatem stonawianie, że nawet szkołę małoklasową stać na pokazanie teatru z prawdziwego zdarzenia oraz że w polskich podstawówkach o utalentowanych uczniów i o gotowych poświęcić im swój wolny czas nauczycieli wcale nie trudno.

* * *

ŚMIŁOWICE (sch) - Na spotkaniu z Melpomeną ostatni weekend kwietnia spędzili również mieszkańcy Śmiłowic.

Ciąg dalszy na str. 2

NA WYSTAWIE W KLUBIE PZKO:

Majowo z Drongiem

CZ. CIESZYN (kor) - Krótki występ zespołu dziecięcego „Cieszynianka" (jego członkami są dzieci z wszystkich czeskocieszyńskich polskich przedszkoli) z dyrygentką Katarzyną Adamek zainaugurował w niedzielne popołudnie tradycyjną Wystawę Majową, którą co roku w przeddzień pierwszego maja organizuje w Klubie PZKO Miejscowe Koło PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum.

Tym razem czeskocieszyńscy pezetkaowcy postanowili zaprezentować na swojej dwudniowej wystawie prace plastyczne członka swojego Koła i Stowarzyszenia Artystów Plastyków przy ZG PZKO, Józefa Dronga.

Jak powiedział podczas wernisażu wystawy kolega J. Dronga, plastyk Bronisław Firla, „pan Bóg artyście talentu nie poskąpił". „To, że jest Józek amatorem, nie znaczy, że nie jest dobrym plastykiem. Byli przecież amatorami także Vincent van Gogh czy Paul Gaugin..." - stwierdził B. Firla. „A zdobywał Józek Drong ostrogi nie tylko u jednego z najsławniejszych naszych plastyków, Gustawa Fierli i w Ludowej Szkole Artystycznej w Ostrawie, ale też na wielu plenerach, zwłaszcza w Polsce. To umożliwiło mu stąpać coraz wyżej po szczeblach sztuki pisanej przez duże 'S' i należy dzisiaj - zwłaszcza jeżeli chodzi o rysunek piórkiem i akwarele - do czołówki zaolziańskich plastyków".

Wypada dodać, że wernisaż czeskocieszyńskiej wystawy (szkoda, że trwała ona tylko dwa dni) upiększył grą na organach elektrycznych kolejny członek SAP, Edward Kaim, a wzięli w wernisażu udział również członkowie Koła Polskich Kombatantów oraz „Rodziny Katyńskiej", którzy w Klubie PZKO zakończyli swoje niedzielne uroczystości wspomnieniowe.

KONSTYTUCJA 3 MAJA

Nadzieje i upadek

Minął upokarzający dla Polaków rok 1772 - czas pierwszego rozbioru Polski. W reakcji na to wydarzenie postępowe siły narodu przystąpiły do umacniania władzy państwowej. Reformatorom chodziło o stworzenie systemu rządów zbliżonego do angielskiej monarchii parlamentarnej.

Szczytowy okres prac nad reformą ustroju przypadł na lata Sejmu Czteroletniego (1788-1792). Ich podsumowaniem stała się ogłoszona 3 maja 1791 roku pierwsza w Europie sformułowana na piśmie Konstytucja.

Łącznie z dodatkowymi ustawami polepszała pozycję społeczną mieszczan, chociaż w Sejmie dawała im tylko głos doradczy. Ograniczała nieskrępowaną swobodę magnatów, pozbawiając ich wsparcia szlachty-gołoty. Według nowej Konstytucji Polska była monarchią konstytucyjną, opartą na zasadzie dziedziczenia tronu. Proklamowano w niej zasadę suwerenności narodu i ustanawiano system trójpodziału władzy. W Sejmie - złożonym z posłów reprezentujących przez dwa lata cały naród, zniesiono liberum veto i wprowadzono uchwały podejmowane większością głosów. Władza wykonawcza spoczęła w rękach oswobodzonego od politycznej odpowiedzialności króla, rządu (Straż Praw) oraz odpowiednika dzisiejszych ministerstw. Utworzono stałą armię. Zreformowano skarbowość, wprowadzając stałe podatki dla wszystkich. Reorganizacji uległo sądownictwo, rozpoczęto prace nad reformą i kodyfikacją prawa w duchu nowożytnych prądów burżuazyjnych.

Realizacji tych zamierzeń stanęła na drodze Rosja, która przy poparciu reakcyjnej części magnaterii (konfederacja targowicka) obaliła reformy Sejmu Czteroletniego i w 1793 roku wraz z Prusami dokonała drugiego rozbioru Polski. **(Opr. mro)**

■ POGODA

WTOREK - Pogodnie, wyjątkowo możliwe przelotne opady deszczu. Temperatura w dzień 19-23 st., nocą 13-9 st. C. Wiatr płn.-wsch. 4-8 m, w porywach do 15 m na sek.

ŚRODA - Bez większych zmian. Temperatura w dzień 18-22 st., nocą 10-6 st. C. Wiatr płd.-wsch. 3-7 m na sek.

PO CIUCH ZA BEZCEN PRZYCHODZĄ KLIENCI ZE WSZYSTKICH GRUP SPOŁECZNYCH

Z drugiej ręki

„Szmateksy", „ciucholandy", „sekacze", „second handy", czyli po prostu sklepy z odzieżą używaną, na dobre zadomowiły się w naszym krajobrazie. Sąsiadują ze sklepami z zagraniczną odzieżą firmową oraz salonami mody dla wybrańców, gdzie na metkach zera migają zwykłemu śmiertelnikowi w oczach...

„Jeszcze przed dwoma, trzema laty wystarczył ciasny sklepik, parę półek, kilkanaście koszy z posegregowaną odzieżą, by interes zaczął się kręcić. Dziś także w tej branży trzeba liczyć się z konkurencją" - twierdzi pani Maria z second handu w Hawierzowie. „Większość odzieży, którą przywozimy z ostrawskiej hurtowni, sprowadzana jest z Niemiec, Włoch i Szwajcarii, mniej z Francji i Stanów Zjednoczonych".

Klientami „ciucholandów" nie są tylko ludzie ubodzy, choć to dla nich jest przede wszystkim szansa na zaopatrzenie się w tanią odzież. Po ciuch za bezcen przychodzą klienci ze wszystkich grup społecznych i zawodowych, jednak częściej kobiety niż mężczyźni, raczej nastolatki i ludzie w średnim wieku, niż emeryci. Wielu klientów to ludzie „nietypowi" - wysocy i puszyści. „Zwykłe" sklepy zaopatrują się przede wszystkim w to, co gwarantuje zbyt. Tutaj każdy znajdzie coś dla siebie.

„Mam już swoją stałą klientelę. Najwięcej osób przychodzi w pierszwym i w drugim dniu dostawy, wtedy jest największy wybór. Panie szukają przede wszystkim odzieży niepowtarzalnej, wyjątkowego egzemplarza. Największym popytem cieszą się damskie garsonki, bluzki, płaszcze i żakiety" - mówi pani Maria. „Młodzież wybiera koszulki polo, sweterki i bluzy dresowe z porozwlekanymi rękawami i szklanymi guzikami oraz odzież dżinsową.

„Akurat teraz mam na sobie oryginalną bluzkę Pierre Cardin. Jest całkie nowa. Po prostu była na wystawie, więc później jej nie sprzedawano jako nowej" - twierdzi Hana Matysowa, współwłaścicielka jednej z ostrawskich hurtowni. „Dysponujemy odzieżą używaną, pochodzącą z takich sklepów, jak Macy's, Bloomingdale's czy Burdines. W większości jest to odzież dziewczęca i kobieca. Sprowadzamy »mix«, czyli niesortowaną, ale czystą odzież. Potem trafia ona do sklepów. Tam jest rozdzielana i prasowana".

Zanim używana odzież zostanie przewieziona przez granicę, zostaje poddana szczegółowej kontroli. Celnicy sprawdzają, czy jest posortowana według gatunków, żądają okazania świadectwa dezynfekcji. Oprócz gwarancji, że nabywca jakiejś koszuli przy okazji nie nabawi się infekcji skóry, chodzi o zapobieżenie importowi odpadów, za które w tym wypadku uważa się ubrania brudne. Epidemiolodzy radzą jednak, aby odzież nabytą w second handzie, zwłaszcza dziecięcą, dokładnie wyprać. **(wak)**

1338 1212-4222 00052

OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

24 - 30 IV 2000

● 21 turystów zagranicznych zostało uprowadzonych przez piratów z malazyjskiej turystycznej wyspy Sipadan u wybrzeży Borneo. Porywacze zażądali 2,6 mln dolarów okupu.

● Według francuskiego tygodnika „L'Express", najwięcej piwa na świecie wypiją obywatele Republiki Czeskiej - 156 litrów rocznie na osobę.

● We Włoszech został zaprzysiężony nowy rząd premiera Giuliano Amaty - 58. po II wojnie światowej.

● Nie uzbrojony rosyjski pocisk rakietowy trafił przypadkowo w ukraiński statek pasażerski podczas ćwiczeń na Morzu Czarnym. Jedna osoba została ciężko ranna.

● Żołnierz z norweskiego kontyngentu KFOR zginął przygnieciony przez transporter opancerzony.

● Parlament bułgarski przyjął ustawę uznającą reżym komunistyczny za sprzeczny z prawem.

● Siedmioro dzieci padło ofiarą strzelaniny w waszyngtońskim ZOO. Jedno z dzieci zmarło w szpitalu. Policja zatrzymała 16-latka, który odpowiedzialny jest za strzelaninę.

● W Moskwie pokazano po raz pierwszy fragmenty czaszki Hitlera oraz liczne przedmioty osobiste, które należały do wodza III Rzeszy. Eksponaty pochodzą z archiwum rosyjskich służb specjalnych.

● Rozwścieczony słoń w tajlandzkim porcie Pattaja stratował w cyrku młodą turystkę brytyjską oraz zranił jej ojca i siostrę.

● Prezydent RC, Václav Havel, mianował nowym ministrem ds. rozwoju lokalnego Petra Lachnita, który zastąpił na tym stanowisku Jaromira Císaře, oraz ministrem komunikacji Jaromira Schlinga (przedtem funkcję tę sprawował Antonín Peltrám).

● Chińscy policjanci ucięli pół języka pewnemu wieśniakowi za to, że ośmielił się krytykować władzę.

● W Nowej Hucie Ostrawa przebiegł jednogodzinny strajk ostrzegawczy.

● Wiceprzewodniczący parlamentu Chin, Czcheng Kche-cie, został aresztowany i oskarżony o "brame łapówek. Został pozbawiony funkcji i wykluczony z Komunistycznej Partii Chin. Grozi mu kara śmierci.

● Prascy radni przyjęli rozporządzenie, na mocy którego ograniczony zostanie proceder żebrania w stolicy.

● W więzieniu w stolicy Kolumbii, Bogocie, doszło do masakry podczas starć między dwoma rywalizującymi ze sobą gangami więźniów. Zginęło 25 osób.

● Prezydent RC, Václav Havel, przebywał z wizytą oficjalną w Słowenii.

● Z okazji 25. rocznicy zakończenia wojny wietnamskiej prezydent Wietnamu udzielił amnestii ponad 12 tysiącom więźniów.

● USA postanowiły pokryć koszta likwidacji 6 słowackich rakiet SS-23, ostatnich w państwach byłego Układu Warszawskiego.

● Szefowie rządów RC, Niemiec, Słowacji, Węgier i Polski podpisali na zakończenie spotkania w Gnieźnie „Deklarację Gnieźnieńską", w której wzywają do zachowania jedności kontynentu europejskiego.

● Wg wpływowego niemieckiego dziennika „Die Welt", były premier RC Václav Klaus w sprawie finansowania ODS powinien znaleźć się nie w roli świadka, a na ławie oskarżonych.

● 34-letni biały adwokat zabił w kilku dzielnicach Pittsburgha w USA pięć osób.

● W Szekesfehervar na Węgrzech spotkali się prezydenci 11 krajów Europy Środkowej.

● Meksykańska lewacka partyzantka zamordowała 50 osób, które uznała za donosicieli i dezerterów.

● Wskutek ran odniesionych podczas marcowej próby samobójstwa zmarł w Warszawie były polski wicepremier, Ireneusz Sekuła.

● Austria wypłaci 6 mld szylingów jako odszkodowanie dla osób zmuszonych do pracy niewolniczej w latach II wojny światowej.

● W Bangladeszu zderzyły się dwa autobusy. Zginęło 46 osób. **(M. B.)**

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

▲ *Nabiera tempa największa tegoroczna inwestycja drogowa w Ostrawie. Chodzi o przedłużenie ulicy Sokolskiej, wyprowadzenie jej na nabrzeże Ostrawicy oraz przyłączenie do dotychczasowej sieci ulic przy restauracji „Dzwon". Jak powiedział „GL" inż. Jaroslav Šauer z wydziału inwestycji ostrawskiego magistratu, w ten sposób uzyska się wyłączenie z ruchu kołowego placu Kościelnego przy siedzibie diecezji ostrawsko-opawskiej, będzie też można poszerzyć strefy dla pieszych na odcinku od mostu Sikory do narożnego budynku Powszechnej Ubezpieczalni Zdrowotnej (dawniej domu towarowego „ASO"). Na tym ostatnim odcinku zostanie zachowana komunikacja miejska. Przewidywany koszt inwestycji realizowanej przez stowarzyszone firmy „Sokolska" (Budowy Drogowe Ostrawa oraz STARBAG) waha się od 40 do 50 mln koron. Termin oddania do eksploatacji został wyznaczony na grudzień br.* ***Fot: M. RADŁOWSKA-OBRUSNIK***

PORZUCONY POJAZD TRAKTOWANY JEST JAK... ODPAD KOMUNALNY

»Duchy« parkingów

ORŁOWA (wak) - Plagą miast i gmin stały się w ostatnich latach wraki starych samochodów. Blokują osiedlowe chodniki, utrudniają ruch pieszym, szpecą przydomowe parkingi, nie mówiąc już o stwarzanym zagrożeniu. Nierzadko bowiem dzieci bawiące się we wrakach dotkliwie się kaleczą.

„Co miesiąc usuwamy 1-2 pojazdy, o których najczęściej donoszą nam strażnicy miejscy lub sami mieszkańcy" - mówi Radomír Hájek z Wydziału Środowiska Naturalnego i Usług Urzędu Miejskiego. „Ustawa nr 13/1977 Dz. U. o utrzymaniu czystości i porządku w mieście traktuje porzucone pojazdy mechaniczne jak... odpad komunalny. Jeżeli od razu uda nam się ustalić właściciela, jest on wzywany do usunięcia wraka. W przeciwnym wypadku zlecamy to Usługom Miasta Orłowej (UMO), a właściciel obciążony jest kosztami".

„Najczęściej auta nie mają już tablic rejestracyjnych. Dlatego analizowane są numery silnika i nadwozia. Idąc tym tropem, strażnicy docierają do osób figurujących w kartotekach wydziału komunikacji. Po pisemnym ostrzeżeniu przez Inspektorat Drogowy Komendy Miejskiej Policji Czeskiej, właściciel powinien usunąć pojazd do dwóch miesięcy. Jeżeli nie da się ustalić właściciela, grat zostanie przewieziony na złomowisko w obiekcie UMO" - dodaje R. Hájek.

Zanim jednak przewoźnik ze specjalną platformą załaduje wrak, wykonuje kilka czynności urzędowych. Przede wszystkim sfotografuje obiekt, aby był dowód w razie odwoływania się właściciela. Zdarzają się bowiem przypadki, że ten składa potem skargę i twierdzi, że zabrano mu całkiem dobre auto. Sprawdza też zawartość bagażnika, nierzadko bowiem wraki służą jako kontenery na śmieci. Zdarza się także, że zanim do pojazdu dotrą przewoźnicy, auto na części rozbiorą bezdomni i wywiozą wózkami do punktu skupu.

D. PODRACKÁ I V. KOVALČÍK „POD PEGAZEM"

Kawiarenka nie tylko słowacka

JABŁONKÓW (kor) - Słowaccy poeci Dana Podracká oraz Vlastimil Kovalčík byli w ub. piątek gośćmi pierwszego w tym roku spotkania w jabłonkowskiej Kawiarence „Pod Pegazem".

Wszystko więc wskazywało na to, że mowa będzie głównie o kondycji słowackiej literatury. Tak się jednak nie stało - goście z Bratysławy są bowiem znanymi tłumaczami polskiej poezji i to właśnie dyskusje na temat Polski i polskiej literatury zdominowały piątkowy wieczór.

„Bywałem w Polsce częstym gościem - ba, przez dwa lata, pochodzę bowiem spod z małej wioski pod Tatrami, byłem nawet uczniem gimnazjum w Nowym Targu" - powiedział uczestnikom kawiarenkowego słowackiego spotkania V. Kovalčík, tłumacz m.in. wierszy Zbigniewa Herberta, Jarosława Iwaszkiewicza, ks. Jana Twardowskiego, Jana Kochanowskiego czy Karola Wojtyły, czyli papieża Jana Pawła II. Za to został m.in uhonorowany orderem Zasłużony dla Kultury Polskiej. „Najbardziej zafascynował mnie to, że w Polsce zawsze była większa wolność - nawet za czasów totalitaryzmu. I ta wolność była też w poezji - dlatego postanowiłem przybliżyć ją słowackiemu czytelnikowi. Poezja i proza polska zresztą, zwłaszcza ta XX-wieczna, jest na Słowacji dobrze znana - przecież na naszym rynku księgarskim pojawiło się już ponad 1200 polskich książek, oczywiście nie wszystkie mojego autorstwa, ale i ja mam tu pewne zasługi. Znam też poezję zaolziańską - tłumaczyłem np. wiersze Jana Pyszki i Wilhelma Przeczka".

Z kolei D. Podracká, wiceprezes Związku Literatów Słowackich, uczestniczka licznych międzynarodowych spotkań poetów w Polsce, m.in. w Warszawie, Brzegu czy Poznaniu, tłumaczyła przede wszystkim wiersze szefa warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich Bogdana Urbankowskiego i jest autorką ważnego wywiadu z tym autorem, który pojawił się na łamach pisma „Literárny týždeník".

Jak powiedziała uczestnikom kawiarenkowego wieczoru D. Podracká, w najbliższym czasie miałyby się pojawić na rynku księgarskim jej książki esejów pt. „Bytostné stretnutia", „Slovenské tahy" oraz tomik wierszy „Vysoká zver". V. Kovalčík natomiast przygotowuje do druku tom przekładów poezji Czesława Miłosza i Setphana Mallarmégo.

Dodajmy, że wiersze bohaterów wieczoru, w którym wzięli udział m.in. prezes ZG PZKO Zygmunt Stopa oraz prezes Zrzeszenia Literatów Polskich w RC Gustaw Sajdok, czytał Karol Suszka, a gospodarzem spotkania był Jan Pyszko.

Niedziela z Melpomeną

Dokończenie ze str. 1

W ub. roku reaktywowany amatorski zespół teatralny MK PZKO wystawił w niedzielę dwie jednoaktówki - Antoniego Lachowicza „Gospodarz to je" oraz Karola Bergera „Babską rewolucję".

O tym, że amatorski teatr przyciąga śmiłowiczan wszystkich kategorii wiekowych, świadczyły do ostatniego miejsca pozajmowane krzesła na widowni sali miejscowego Urzędu Gminnego. Całymi rodzinami przybyli obejrzeć spektakl jednak nie tylko mieszkańcy Śmiłowic, ale również okolicznych wiosek - Trzycieża czy Ligotki. Jak zdradziła „GL" kierowniczka zespołu i reżyser spektakli, Ewa Barsoni, trzyciężanie i ligoczanie już tradycyjnie zasilają szeregi śmiłowickiego teatru amatorskiego. Ligotka Kameralna oraz Dom Emerytów w Trzyńcu na Sośnie to kolejne miejsca, gdzie wkrótce śmiłowicki zespół gościć będzie ze spektaklem.

Podobnie jak nie zawiodła w niedzielne popołudnie publiczność, nie zawiedli też aktorzy, którzy odtwarzają swoje role, dawali z siebie wszystko. Co zasługuje zaś na szczególną uwagę, nie cofnęli się przed wystawieniem „Babskiej rewolucji" nawet w sytuacji, że jeden z aktorów niemal bezpośrednio przed spektaklem stracił głos... Problem rozwiązano z nadspodziewanie dobrym skutkiem, wykorzystując żywy dubbing zza sceny...

TADEUSZ WRATNY: „ZAINSPIROWAŁA NAS WIOSNA"

Plastycy mają »Artklub«

KARWINA (o) - Klub Plastyków Karwińskich działający nieformalnie przy Miejskim Domu Kultury wyczerpał w ostatnim czasie jak gdyby swoje możliwości; jego szeregi znacznie się przetrzebiły. Karwińscy plastycy jednak nie zamierzają zrezygnować z podejmowania wspólnych inicjatyw; spotykając się regularnie we frysztackiej zamkowej winiarni, próbują na nowo ożywić klubową działalność. Nowe warunki i nowi ludzie sugerują inne niż dotychczas formy pracy. Wśród inicjatorów nowego ugrupowania znalazł się też znany plastyk Tadeusz Wratny.

„To chyba pierwsze sygnały budzącej się do życia przyrody zainspirowały powstanie nowej organizacji karwińskich plastyków. I tak na nieformalnym spotkaniu dotychczas działającej grupy karwińskich plastyków zrodziła się idea powołania do życia stowarzyszenia, skupiającego w swoich szeregach nie tylko zresztą plastyków, ale także ludzi, którzy z tą dziedziną twórczości w mieście mają jakiś związek" - poinformował „GL" Tadeusz Wratny.

„Wybraliśmy dotychczasowy zarząd oragnizacyjny w składzie Greta Sartorisowa, Jarka Rybowa i Renata Filipowa. Zaproponowano nową nazwę stowarzyszenia - »Artklub« Karwina. W najbliższych planach są m.in. dwie imprezy - wystawa w Skoczowie (czerwiec) oraz tradycyjna już poplenerowa wystawa wokół malowniczej fontanny na frysztackim rynku (wrzesień).

Nowe stowarzyszenie wytyczyło sobie za cel nawiązanie ścisłej współpracy z władzami miasta oraz fundacją »Zdrowe Miasto«. Uzgodniono też, że regularne spotkania plastyków odbywać się będą w ostatnie wtorki każdego miesiąca. Omawiane będą na nich aktualne sprawy oraz wytyczane plany na przyszłość".

▲ *„Dusza Karwiny" - rys. Tadeusz Wratny.*

Z POLSKI

■ Pierwszomajowy pochód SLD i OPZZ w Warszawie miał w tym roku spokojny przebieg. Do utarczek słownych z przeciwnikami doszło tradycyjnie pod Uniwersytetem Warszawskim. W pochodzie wzięło udział 1,5 tys. osób.

■ IX Marsz Żywych odbędzie się dzisiaj w Oświęcimiu. Kilka tysięcy młodych Żydów i ok. tysiąca Polaków uczci pamięć ofiar holokaustu. W Marszu wezmą udział prezydenci Polski - Aleksander Kwaśniewski, i Izraela - Ezer Weizman.

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ■

Interes kontra informacja

Czterech na 10 dziennikarzy w USA albo poniechało interesującej publikacji, albo stonowało jej wymowę, żeby nie godziła w interesy wydawcy - stwierdza opublikowany w niedzielę sondaż.

Presja rynku była główną przyczyną rezygnacji z publikowania materiałów, zwłaszcza gdy dotyczyły spraw zbyt nużących lub skomplikowanych - wynika z opracowania przygotowanego przez Pew Research Center for People and the Press wspólnie z Columbia Journalism Review. Peter Prichard, prezydent organizacji Freedom Forum, zabiegającej m.in. o wolność prasy, powiedział, że jest pod wrażeniem szczerości uczestników ankiety. Co najmniej co trzeci dziennikarz przyznał, że takie blokowanie informacji nie jest wcale wyjątkiem.

Na ankietę odpowiedziało 206 dziennikarzy i 81 szefów organizacji prasowych ze 150 lokalnych i 137 ogólnoamerykańskich mediów.

Ukamienowali turystę

Tłum wieśniaków na północy Gwatemali ukamienował w niedzielę japońskiego turystę i kierowcę autobusu, biorąc ofiary za porywaczy dzieci - poinformowała miejscowa policja. Ofiarą tragicznej pomyłki padł 40-letni Tetsuo Yamahiro, zatłuczony na śmierć przez 500 mieszkańców popularnej osady turystycznej Todos Santos Cuchuman, położonej w pobliżu granicy z Meksykiem.

Tłum uzbrojony w kije i kamienie zabił także gwatemalskiego kierowcę turystycznego busu. We wsi rozeszły się plotki, że obcokrajowcy odwiedzają ten region w celu porywania dzieci - oświadczył rzecznik gwatemalskiej policji, Faustino Sancher.

W niedzielę rano do wsi przybyło 35 japońskich turystów, aby zobaczyć pełen kolorystyki miejscowy bazar. Zwiedzanie osady rozpoczęli od robienia zdjęć dzieci ubranych w jaskrawe stroje, co wieśniacy uznali za zorganizowany z góry najazd porywaczy.

Lunch na tysiąc lat

Prezydent USA uczcił w piątek tysiąclecie dotarcia do Ameryki przez Wikingów, uczestnicząc wraz żoną Hilary w uroczystym lunchu wydanym z tej okazji w Białym Domu. W przyjęciu wzięli udział wybitni przedstawiciele pięciu krajów nordyckich - Norwegii, Islandii, Finlandii, Szwecji i Danii, którzy przybyli do USA, by uczestniczyć w sobotnim otwarciu wystawy „Wikingowie: Saga Północnego Atlantyku" w Krajowym Muzeum Historii Naturalnej w Smithsonian Institution.

Po stuleciach uznawania Krzysztofa Kolumba za odkrywcę Ameryki, w ostatnich latach pojawia się coraz więcej dowodów na to, że na pięć wieków przed nim do północno-wschodnich brzegów Ameryki dobijali na swych długich łodziach Wikingowie, m.in. pod wodzą Leifa Ericsona, który nadał odkrytemu krajowi nazwę „Vinland".

„W ich pragnieniu przepłynięcia oceanu i w ich zdolnościach do uczynienia tego było coś głęboko poruszającego i heroicznego" - powiedział Clinton.

Ile waży Ziemia?

Nasza planeta waży „nieco" mniej niż wcześniej sądzili naukowcy. Uczeni z uniwersytetu stanu Waszyngton zastosowali nową, „bardziej dokładną metodę pomiaru siły ciężkości" Ziemi.

Według amerykańskich fizyków tak skalkulowana na nowo waga Ziemi równa się 5,972 sekstylionom ton (po szóstkach należy dodać 18 zer). Do tej pory za ciężar naszej planety powszechnie przyjmowano 5,978 sekstylionów ton.

HARCERSTWO W GÓRNOSUSKIEJ SZKOLE MA SWOJE KORZENIE

Harcerze z wydziałówki

W bieżącym roku mija 70 lat od otwarcia budynku Polskiej Szkoły Wydziałowej w Suchej Górnej. W latach międzywojennych z klas i sal oprócz młodzieży szkolnej korzystały miejscowe organizacje kulturalno-oświatowe, m.in. drużyna harcerska im. Pawła Stalmacha, założona w 1926 roku.

W wielu dokumentach zachowały się ślady działalności nader rzutkiej górnosuskiej drużyny harcerskiej. Jej inicjatorem był m.in. Erwin Paździora, student Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Karola w Pradze, pełniący funkcję instruktora drużyny. Początkowo zajęcia drużyny odbywały się w miejscowej szkole ludowej. Po otwarciu w 1930 roku gmachu szkolnego, zwanego wydziałówką, dzięki wydatnej pomocy szkoły i poparcia miejscowych działaczy drużyna otrzymała własną salkę harcerską, co pomogło ożywić działalność harcerską. Obowiązkiem szkoły wobec drużyny było zapewnienie opiekuna z grona nauczycielskiego. W latach 1926 do 1939 opiekunami byli Karol Dziadura, Paweł Myrdacz, Leon Molenda i Emanuel Firla. Działalność harcerzy w szkole stanowiła nieodłączną część procesu dydaktyczno-wychowawczego szkoły. Dla poszerzenia szeregów harcerskich przystąpiono do werbunku przede wszystkim rówieśników, kolegów, znajomych. W przeciągu sześciu lat sformowano cztery zastępy liczące 41 harcerzy.

Rok 1930 zaznaczył się natężeniem działalności harcerskiej. Odbywały się szkolenia instruktorskie drużynowych, ćwiczenia orientacyjne w terenie, ogniska harcerskie, obozy wędrowne, wycieczki na szczyty Beskidów. Urządzano też wigilijki, szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy. W celu utworzenia prężnego środowiska harcerskiego w roku 1934 założono Koło Przyjaciół Harcerzy. Nawiązano kontakty z organizacjami kulturalno-oświatowymi, organizując wspólne imprezy oraz przedstawienia amatorskie. Dochód z imprez umożliwiał sfinansowanie obozów letnich, zakup sprzętu i mundurków.

▲ *MUDr Erwin Paździora*

Poza własnymi imprezami w 1935 roku delegacja miejscowych harcerzy uczestniczyła w Zlocie Jubileuszowym ZHP w Spale. Do zachowania ciągłości pracy przyczyniły się obchody jubileuszu 10-lecia drużyny. W obecności ponad 60 zaproszonych gości, m.in. wiceprezesa HPC, dyr. Piotra Feliksa, sekretarza zarządu HPC, Alojzego Drózda, przedstawicieli szkoły wydziałowej, urzędu gminnego, organizacji społecznych, miejscowi harcerze urządzili ognisko i wykonali program kulturalny. Na zakończenie imprezy odśpiewano hymn górnosuskich harcerzy: „Idą górnosuscy skauci, / Raźno maszerują, / Idą zwarci, jak przykuci, / Karność zachowują".

Rok 1938 przynosi jeszcze jedną zanotowaną w dokumentach uroczystość, zorganizowaną z okazji święta państwowego 3 Maja. W tym bowiem dniu odbył się zlot harcerzy. Wieczorem ruszył pochód lampionowy z przemarszem orkiestry z części wioski Pasieki na boisko sportowe „Lechii". Po okolicznościowych przemówieniach i ognisku odbyły się pokazowe ćwiczenia sprawnościowe drużyn harcerskich.

Patrząc wstecz, widzimy, że ziarno rzucone w salce szkoły wydziałowej piękny wydało owoc. Harcerstwo aż do wybuchu drugiej wojny światowej rozwijało się z roku na rok zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. **OTOKAR MATUSZEK**

Sucha Górna

NOWA WYSTAWA W GALERII ORŁOWSKIEGO DOMU KULTURY

Pejzaże Oskara Pawlasa

Potwierdzeniem niezwykłej aktywności, nie tylko twórczej, jest najnowsza wystawa Oskara Pawlasa, przewodniczącego Stowarzyszenia Artystów Plastyków przy ZG PZKO, której wernisaż odbył się w ubiegły piątek w galerii Domu Kultury w Orłowej-Lutyni.

Autor należy do tych plastyków, którzy z powodzeniem nawiązali dialog z czeskimi i polskimi środowiskami twórczymi i drogą konfrontacji artystycznych podnieśli rangę własnego środowiska nadolziańskiego. Jest na trwałe związany z Zaolziem, ale potrafi łączyć tutejsze tradycje z wymaganiami współczesności. Chociaż na początku zajmował się też rzeźbą i grafiką użytkową, to przede wszystkim jest malarzem - pejzażystą. Na orłowskiej wystawie pn. „Oskar Pawlas - pejzaże" oglądać możemy ponad 30 prac olejnych przede wszystkim z ostatniego okresu. Są tu krajobrazy z Polski, gdzie pracował w roku ubiegłym na plenerach, ale również widoki z Beskidów, pełne lirycznego ciepła, syntetycznej wizji malarskiej. Jego pedagodzy, m.in. Jan Zrzavý, wpoili mu przede wszystkim szacunek do kompozycji i ogromną pracowitość. Właśnie na plenerach, zwłaszcza w Polsce, uchodził za największego „pracusia". Uczestniczył w prawie 50 plenerach, brał udział w dziesiątkach wystaw zbiorowych, przygotował ponad 30 indywidualnych prezentacji swej twórczości. W większości były to jednak wystawy zagraniczne, dopiero w ostatnich latach zaczął pokazywać swą twórczość w kraju, a ostatnio na Zaolziu.

Wystawę w orłowskim Domu Kultury zwiedzać można do 25 maja br. od poniedziałku do soboty w godz. od 9.00 do 19.00. **(o)**

▲ *Oskar Pawlas.* ***Fot. (o)***

Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■

Bolesne wspomnienia po 60 latach

Z ucieczki na wschód Polski, którą rozpocząłem 1 września 1939, wróciłem 21 tego samego miesiąca do Cieszyna. W następnych dniach wypełniłem „Meldekartę", a później jeszcze po polsku „Fingerabdruck". Byłem bez pracy, zdany na łaskę najstarszego brata Jana. W zimie zatrudniła mnie firma Brejzek do odśnieżania torów kolejowych i zwrotnic w hucie trzynieckiej, a gdy śniegu wiosną zabrakło, meldowałem się każdy tydzień w „Arbeitsamcie", po raz ostatni 30 kwietnia 1940 roku, kiedy wyznaczono mnie do robót w Rzeszy i do transportu. Minęło właśnie 60 lat... Było to po kwietniowych masowych aresztowaniach Polaków po obu stronach Olzy.

Transport wyznaczono na poniedziałek 6 maja, na godzinę 14, z dworca kolejowego w Cieszynie. Niezapomniane były chwile żegnania się z krewnymi i znajomymi. Smutek, płacz. W miarę jednak, jak czekanie na odjazd się przeciągało (ostatecznie odjechaliśmy dopiero o godz. 19 w kierunku Bogumina), łzy się osuszały, a nawet pojawiały się uśmiechy i śmiech. A gdy ktoś zanucił „Płynieśz, Olzo", podchwycił melodię i słowa cały peron. Potem jeszcze śpiewaliśmy „Górala", „Nie rzucim ziemi" i inne polskie pieśni. Policji nie było. Kolejarze niemieccy się nie pokazywali. Mieliśmy wrażenie, że to czasy przedwojenne...

Po dwunastu godzinach jazdy, z krótszymi lub dłuższymi postojami, zatrzymaliśmy się ostatecznie w Salzgitter. Z jednego wagonu wysadzono 54 ludzi, spośród których większość przydzielono firmie „Bergbau". Pozostała dwunastka cieszyńsko-trzyniecko-bystrzycka, która na podstawie papierów nadawała się jedynie do robót pomocniczych, do kopania rowów przy pomocy łopaty i „krompocza". Razem ze mną znaleźli się w grupie bracia Raszkowie, Ciompa, Kluz, Macura, Michalik, Mitręga, Niemczyk, Szuścik, Welszar i Zielina. Odwieziono nas ciężarówką do wsi Celbert, gdzie zamieszkaliśmy w sali gospody na piętrowych łóżkach. Pracowaliśmy w firmie MAST, zajmującej się robotami ziemnymi. Do pracy chodziliśmy piechotą, całą grupą.

Po siedemnastu dniach przewieziono nas do lagru we wsi Flachstockheim. W okolicy przeprowadzaliśmy badania geologiczne, posługując się prymitywnym sprzętem, wiercąc ręcznie dziury na głębokość kilku metrów. Baraki ligrowe były drewniane o dwóch dużych izbach, w każdej stało po szesnaście łóżek. Do końca roku z naszej dwunastoosobowej grupy pozostało tylko trzech. Niektórych przeniesiono do innej pracy, niektórzy uciekli. Później się okazało, że dla paru ludzi z naszego transportu roboty przymusowe w Reichu skończyły się dopiero wiosną 1945 roku.

W roku 1941 znalazłem się w kolejnym lagrze, wśród Czechów, w mieście Salzgitter. Tu spotkałem się po raz pierwszy z czeskim określeniem „totálně nasazený". Przywozić tam zaczęto Czeszki w wieku od 17 do 21 lat do pracy w fabryce. W sumie do 1944 roku wywieziono z Protektoratu do robót w Rzeszy 640 tys. młodych ludzi urodzonych w latach od 1921 do 1924. O odszkodowania za pracę przymusową w ich imieniu zabiega Związek Robotników Przymusowych (Svaz nuceně nasazených - SNN), założony 5 maja 1990 w Morawskich Budziejowicach. Dla powiatu karwińskiego założono organizację SNN pod koniec 1992 roku w Suchej Górnej, przewodniczącym wybrano Theodora Korča, rzecznikiem organizacji dla powiatu frydecko-misteckiego jest Ferdinand Návratík z Trzyńca.

Zgodnie ze statutem, Związek Robotników Przymusowych reprezentuje także trzy tysiące ludzi wywiezionych w czasie wojny z Zaolzia. Może więc wreszcie kilkaset żyjących jeszcze na tym terenie ofiar pracy przymusowej doczeka się - po tylu latach - odszkodowania?... **JÓZEF RASZYK, Karwina**

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (248)

Z. OLECH

Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna znad Olzy

- Tak, idź już, idź -. wyszeptał książę Jerzy, unosząc się na swoim fotelu. - Idź w otchłań nędzy i przestępstwa! Okrywaj dalej hańbą i wstydem swe imię. Nie na nas ta hańba spadnie, tylko na ciebie. Dzisiaj jesteś młoda i piękna, ale pamiętaj o tym, że młodość i uroda nie trwają wiecznie. Przyjdzie taki dzień, kiedy włosy twoje przyprószy siwizna, kiedy oczy zbledną i twarz pokryje sieć zmarszczek. Wówczas dopiero uświadomisz sobie to wszystko, co uczyniłaś, wówczas dopiero będziesz żałowała i odczujesz skruchę.

- A gdy staniesz przed obliczem Najwyższego, aby usprawiedliwić się ze swoich czynów, wtedy nie znajdziesz ani jednego słowa usprawiedliwienia.

To, czego nie zdziałały słowa ojca, podkreśliły słowa Jerzego, przejmując Verę śmiertelnym lękiem. Dotychczasowa jej bezczelność ustąpiła miejsca zupełnemu załamaniu się.

Przez kilka chwil spoglądała na bladą twarz mężczyzny, po czym skłoniwszy głowę na piersi, skierowała się w stronę drzwi. Od progu jeszcze odwróciła się, aby wybuchnąć głośnym, ironicznym śmiechem.

- Może masz słuszność, Jerzy - zawołała - starość musi być przykra. Wiem, że i mnie ona czeka. Ale zanim twoje proroctwo spełni się, upłynie jeszcze dużo czasu, a ja postaram się ten czas wykorzystać. Wszyscy przecież skazani jesteśmy na to, że będziemy starzy, nie wszyscy jednak możemy życie wykorzystać. Świat należy do młodych i pięknych.

Gdy to mówiła, Dagobert podszedł do drzwi i otworzył je na oścież. Vera obrzuciła go spojrzeniem nienawistnym i wyszła. Po chwili znalazła się na schodach. Dagobert i dr Zello poszli za nią i nie uszło ich uwagi, że spoza wszystkich drzwi zaczęła wyglądać służba, patrząc ze zdziwieniem i przerażeniem na tę piękną kobietę, która jeszcze przed kilku godzinami była panią tego domu. Teraz szła długim korytarzem, uginając się pod przekleństwem ojca, opuszczała ten dom jak złodziejka przyłapana na gorącym uczynku.

Dagobert i dr Zello zeszli za nią po szerokich, wyłożonych dywanem schodach i po chwili wszyscy troje znaleźli się w obszernym hallu.

Dr Zello otworzył przed nią drzwi wyjściowe i Vera wyszła przez nie na zewnętrzne kamienne schodki.

- Bądźcie zdrowi, naiwni idiodzi! - zawołała, odwracając się i spoglądając na nich. - Witam cię, piękny, kuszący świecie - dorzuciła, spoglądając na ozłoconą blaskiem słonecznym ulicę. - Jestem wreszcie wolna, chociaż bezdomna.

Dagobert i dr Zello usłyszeli jeszcze jej szyderczy śmiech i odprowadzili wzrokiem tę piękną kobietę, schodzącą tanecznym krokiem po marmurowych stopniach.

Uszedłszy kilka kroków, Vera odwróciła się, jeszcze raz obejrzała się na dwóch mężczyzn i zawołała:

- Zamknijcie drzwi, zamknijcie je dobrze, odgradzając się nimi od świata ludzi wesołych i żywych.

Dagobert chwycił dr. Zello za ramię i wciągnął z powrotem do hallu. Po chwili w milczeniu wspinali się znowu po schodach na górę. Usiłowali uspokoić się i zapomnieć o widoku, jaki mieli przed chwilą. Gdy weszli do pokoju, ukazał im się smutny widok. Księżna Dorota obejmowała ramieniem swego chorego syna, przytulona do niego czule. Przy stole siedział stary książę z twarzą ukrytą w dłoniach, cicho płacząc.

ROZDZIAŁ 117

Paryska wieża Eiffla

Od czterech tygodni hrabia Edward Porajski znajdował się w Paryżu. Po przybyciu do stolicy Francji nadzieje jego wcale się jakoś nie urzeczywistniały.

Dotychczas nie mógł w żaden sposób natrafić na ślad Joanny, nie mógł również dowiedzieć się niczego, co by mu mogło ułatwić poszukiwania za ukochaną dziewczyną. Trudno się więc dziwić, że Edward znajdował się w stanie ogromnej depresji.

A jednak był pewien, że Joanna jest w Paryżu, kierując się jedynie owym niewyraźnym napisem, jaki znalazł na ścianie piwnicy w domu poprawczym dla dziewcząt.

Najprzód postanowił odwiedzić wszystkie znajdujące się w Paryżu klasztory, przypuszczając, że ochmistrzyni Helena w którymś z nich umieściła Joannę. Dostęp do klasztorów miał dość łatwy, podając się za artystę malarza, niestety jednak w żadnych z nich nie znalazł tej, której szukał.

Zaangażował cały sztab detektywów, których wysiłki także nie odniosły żadnego skutku. Wreszcie zwrócił się do urzędu meldunkowego, lecz i tutaj powiedziano mu, że osoba nosząca takie nazwisko nie jest meldowana, chyba, że przebywa w Paryżu bez meldunku.

Wreszcie po kilku tygodniach próżnych poszukiwań zaczął się zastanawiać nad tym, czy powinien nadal pozostać w Paryżu.

Dokąd jednak miał jechać? Czyż miał wrócić do ojczyzny? Tego uczynić nie chciał, pamiętny danego słowa księciu Jerzemu.

Wyjechać w dalszą podróż? Zasadniczo było mu obojętne, gdzie się znajduje z chwilą, gdy w duszy jego zgasła ta resztka nadziei, że zdoła jednak odnaleźć Joannę.

Pewnego wieczoru postanowił udać się na spacer i idąc przez Pola Marsowe, ujrzał przed sobą wysoką sylwetkę wieży Eiffla. Bezwiednie prawie skierował się ku jej schodom, prowadzącym na platformę znajdującą się na szczycie, z której roztaczał się obszerny widok na miasto.

Wolno począł się wspinać ku górze, przystając co pewien czas, aby zaczerpnąć w piersi powietrza i uporządkować rozproszone myśli. Tam na górze pragnął na kilka minut zapomnieć o swym bólu, rozkoszując się pięknym widokiem.

Wreszcie, znalazłszy się zaledwie w odległości dwudziestu stopni od platformy, nagle przystanął. Tym razem jednak zatrzymał się z zupełnie innego powodu. Oto do uszu jego dobiegły ludzkie głosy.

Zmarszczył brwi niechętnie, uświadamiając sobie w tej chwili, że nawet tam na górze nie będzie zupełnie sam, że jacyś inni ludzie już go uprzedzili. Chciał już z gniewem odwrócić się i zejść na dół, gdy nagle usłyszał słowa, które przyprawiły go o drżenie.

- Panie, ja tej Ślązaczki nie unieszczęśliwiłem - mówił jakiś mężczyzna. - Żebym tak się nie ruszył z tego miejsca. Muszę jednak mieć coś za to. Jeżeli już mam być łotrem, to niech chociaż wiem, za co mnie łotrem nazywają.

Słowa te upewniły Edwarda, że tam na górze znajdują się ludzie, którzy nie tylko po to przyszli, aby zachwycać się pięknym widokiem. Widocznie mieli z sobą jakieś porachunki, które pragnęli załatwić bez świadków.

Słowa wypowiedziane przez jednego z nich utwierdziły Edwarda w mniemaniu, że chodziło tu o los jakiejś Ślązaczki, czyli osoby, pochodzącej z tego samego co i on kraju.

Zapragnął nagle zobaczyć tych ludzim. Może będzie mógł zapobiec bójce, która prawdopodobnie wyniknie między nimi za chwilę. **(cdn.)**

Muzyka rodzi się we mnie codziennie

● MÓWI ZBIGNIEW HOŁDYS, ZAŁOŻYCIEL I LEGENDARNY LIDER POLSKIEJ GRUPY PERFECT ●

Założyciel i legendarny lider grupy Perfect przez wiele lat zapowiadał swój powrót na estradę i do studia. Ten moment jednak długo nie nadchodził i wydawało się, że już nigdy nie nadejdzie. A jednak Zbigniew Hołdys doprowadził do znakomitego koncertu i nagrania płyty „Hołdys.com", która ma szansę stać się wydarzeniem na polskim rynku muzycznym.

Co ma do powiedzenia o siedemnastu latach milczenia, o tym, kto go zmobilizował do działania i jak powstał zespół znakomitych muzyków:

- Niedawno udzielałem wywiadu jednej ze stacji radiowych i ze zdziwieniem stwierdziliśmy - ja i dziennikarz, który ze mną rozmawiał - że czas płynie bardzo szybko i że przestałem grać aż siedemnaście lat temu. Mimo wszystko, pozostawało takie wrażenie, jakbym przez ten cały czas coś robił. Powiem trochę nieskromnie, że wyglądało to jak syndrom szachisty Fishera, który już dawno przestał grać, a wszyscy mają nadzieję, że gdyby dziś przystąpił do meczu o mistrzostwo świata, to by go wygrał. Kiedy przestałem grać, docierały do mnie głosy z mediów, że to jest greps promocyjny, zrobiony dla sensacji. Ale takich sensacji nie robi się aż przez tyle lat. W ciągu tych siedemnastu lat udzieliłem trzech czy czterech wywiadów, nie licząc drobnych wypowiedzi, które nie dotyczyły muzyki.

Ojciec - grać!

Teraz wydałem płytę, udzielam wywiadów i spotykam się z dziennikarzami. I zdaje się, że czeka mnie jeszcze wiele spotkań i wywiadów. Nikomu nie odmawiam, bo teraz mam o czym mówić. Jeszcze nigdy w czymś takim nie uczestniczyłem, w co trudno uwierzyć. Ale w czasach, gdy ostatnio grałem, nie było powodu, by urządzać konferencje prasowe, bo istniała raptem jedna gazeta i jedna stacja radiowa. To znaczy, gazeta miała różne tytuły, ale była jedna. Byli fajni dziennikarze, ale mieli mocno ograniczone możliwości. Wystarczyło zanieść nagranie do jakiegoś zaprzyjaźnionego radiowca i słyszała tę piosenkę cała Polska.

Nie było tak, że przez te siedemnaście lat zupełnie nie grałem. Muzykiem się nie bywa, muzykiem się jest. Mnie natura obdarzyła czymś niezwykłym: muzyka rodzi się we mnie codziennie. Każdego dnia komponuję jakieś piosenki, ale większość z nich zapominam. Jednak przez te wszystkie lata nie odczuwałem żadnej potrzeby, żeby grać to publicznie. Dlatego wiem, że dla wielu ludzi istniało podstawowe pytanie - czy Hołdys potrafi jeszcze grać?

Ten okres siedemnastu lat składał się z dwóch części. Część pierwsza była bardzo efektowna i żywiołowo przeżyta; czasami ocierałem się o rzeczy, które były groźne. W tamtej fazie dokonywałem pewnych odkryć dotyczących swojej osoby, swoich życiowych pasji i uzależnień. Część druga, od kiedy poznałem Bogusię (partnerka Zbigniewa Hołdysa - przyp. aut.) i w zasadzie wszystko się zmieniło w ciągu jednego dnia. Bo okazało się, że można żyć i jest w tym wszystkim sens. Ostatnie dwanaście lat spędzałem z najbliższymi, mając nadzieję, że tworzę dom, jakiego być może sam nie miałem, że dzieciakom - które pojawiły się w mojej rodzinie - wyświetlę wielki film i będę zawsze do ich dyspozycji. I tak się stało, że rok temu mój syn Tytus, który ma dwanaście lat, zasugerował, że w zasadzie to nigdy mnie nie widział, jak gram i pewnie nigdy mnie nie zobaczy. Zrozumiałem, że to nie jest z jego strony żart, że jestem mu to winien. Ileś godzin po rozmowie z nim zamówiłem Salę Kongresową, nie bacząc na to, jak się dzisiaj organizuje koncerty i ile to kosztuje. Wiedziałem, że ten koncert muszę zagrać.

Jak przed skokiem na bank

Udało się. Udało się nie dlatego, że jestem geniuszem, ale dlatego, że dobry Mannitou, kimkolwiek jest, podsunął mi same dobre rozwiązania. Wiedziałem, że to nie będzie koncert wspomnień. Musiałem sięgnąć po pomoc ludzi, którzy byliby zainteresowani pracą ze mną, a także byliby w stanie zrealizować to, co ja sobie wymyśliłem. Miałem pomysł na zespół i w tym momencie, jak przed skokiem na bank, musiałem wynająć zawodowców, którzy to zrealizują, czyli kierowcę, który ucieknie z miejsca napadu, kasjarza, kogoś do postawienia na czujce... Tak ja musiałem wynająć gitarzystę, perkusistę i wokalistę. Wydawało mi się, że innej formuły nie ma..

Tymczasem mnie się przydarzyła cudowna formuła, której nie przewidziałem. W tym czasie, kiedy nie grałem, w różnych miejscach spotykałem muzyków tak fantastycznych, że moim prywatnym marzeniem było muzykować z nimi choćby w domu. To była perkusistka Ania Patynek, to był perkusista Grzesiek Grzyb, który na co dzień gra w jazzowym zespole Zbyszka Namysłowskiego i nikt nie przypuszczał, że to może być fantastyczny perkusista rockowy. Z Wojtkiem Pilichowskim przyjaźnię się od wielu lat. Jest on absolutnie fenomenalnym basistą, i to w kategoriach światowych. Kiedy myślałem o muzyce, to wiedziałem również, że to, co słyszę, nudzi mnie pewnym podobieństwem, pewną metodą, która została już zużyta. Wiedziałem, że chcę mieć dwie gitary basowe. Że tu się rozegra cała bitwa. Ale jak jest taki Pilichowski, to co tu zrobić, kogo jeszcze wziąć? Wtedy trafiła mi do rąk taśma z nagraniami zespołu Hey i usłyszałem cudownego basistę Jacka Chrzanowskiego. Dogadali się z Wojtkiem Pilichowskim i stworzyli fantastyczny tandem, od którego wszystko się zaczęło. Ale przy dwóch basach jedna perskusja jest cienkim instrumentem. Dwie gitary basowe są w stanie sparaliżować ruch uliczny. Dlatego stworzyłem „trzyosobowego perkusistę". Potrzebowałem jeszcze bardzo utalentowanego gitarzysty. Trochę w akcie rozpaczy poszedłem do Jurka Owsiaka i Jurek puścił mi kasetę z amerykańskim gitarzystą Tomem Cake'em, który przyjechał specjalnie do Żar, by wystąpić na koncercie Woodstock. Po piętnastu sekundach wiedziałem, że to jest ten człowiek, o którego chodziło. Po kilku dniach Cake był w Polsce. Na końcu poznałem Artura Gadowskiego, który - jak pozostali - natychmiast przystał na propozycję współpracy. Gdy dołączył do nas Tytus Wojnowicz i Artur zaśpiewał „Niewiele ci mogę dać", to ja struchlałem. Wiedziałem, że już niczego nie powinienem dotykać, bo mogę tylko zepsuć.

Notował: PIOTR K. PIOTROWSKI

ARMANI NIE LUBI KOBIET?

Piękno w prostocie

Uważni obserwatorzy wielkiego świata, plotkarze i dziennikarze zastanawiają się: czy Giorgio Armani, jeden z najwybitniejszych projektantów mody, nie lubi kobiet? Dlaczego tak pilnie strzeże swej prywatności? Złośliwi dodają, że stroni też od mężczyzn, a kocha tylko koty.

Fakt pozostaje faktem, że twórca słynnych perfum Gio od lat młodzieńczych zawsze preferował towarzystwo starszych od siebie chłopców, z którymi mógł prowadzić poważne rozmowy, na tematy nie interesujące jego rówieśników. Albo godzinami potrafił błąkać się po ulicach i przygarniać bezdomne zwierzęta. Twierdził, że dziewczyny go po prostu nudziły, choć raz przyznał, że raczej się ich bał.

Matka wpoiła mu przekonanie, że najpiękniejsze jest to, co proste. Być może dlatego jego kreacje odznaczają się takim właśnie niewyszukanym krojem, nie krzyczą kolorami. Sam Giorgio mówi, że narzucanie fasonów byłoby z jego strony brakiem szacunku wobec klienta. A tego trzeba szanować. Toteż tworząc swoje kolekcje, zdecydowanie woli pozostawić ludziom możliwość wyrażania siebie, swojego charakteru, wrażliwości.

A wszystko zaczęło się od... studiów medycznych. Na drugim roku Akademii Medycznej Giorgio szybko doszedł do wniosku, że zawód lekarza nie jest jego powołaniem. Natomiast do decyzji o projektowaniu strojów na dobre dojrzał, pracując jako sprzedawca w jednym z ekskluzywnych domów handlowych we Włoszech. I od razu jego pierwsza kolekcja przyniosła mu sławę. W przeciwieństwie jednak do swoich wielkich „kolegów" z tej branży nigdy nie lubił znanych modelek i nie chciał, by prezentowały jego stroje na wybiegu. Nad Claudię Schiffer, Cindy Crawford czy Naomi Campbell przedkładał skromne dziewczyny o „skromnej", nie rzucającej się w oczy urodzie i o małych biustach. Dlaczego? Znów powtarza: „Sprzedaję przecież modę, a nie wzorce ludzkiego piękna. Klienci mają się identyfikować z moimi modelkami i ich niedoskonałościami".

Prywatnie projektant też zawsze wolał kobiety nie porażające swą urodą. Dziś podobno związał się z modelką amerykańską Lauren Hutton. Wścibscy donoszą, że widzi się ich często w rezydencji Armaniego na Sycylii, gdy oboje odziani w błękity zajadają spaghetti, jeżdżą na motocyklach i bawią się z kotami.

Miłość? Włoski projektant nadal milczy na ten temat. Albo wykrętnie odpowiada, że miłość nie jedno ma oblicze.

(T. K)

NAJ, NAJ...

Być niepokonanym

Najdłuższy pocałunek trwał 29 godzin. Rekordowa odległość w rzucie krowim plackiem wyniosła ponad 81 m, a w pluciu pestkami czereśni - 28,98 metra. David Huxley z Australii na odcinku 55 metrów popchnął Beinga Jumbo o wadze 137 ton. Do „Księgi Rekordów Guinnessa" trafili też m.in. właściciel największej kolekcji nocników (zgromadził ich 9400), Ormeńczyk, który zębami przeciągnął dwa wagony kolejowe na odległość 7 metrów. W Księdze z roku na rok pojawia się coraz więcej i polskich nazwisk. W najnowszej milenijnej edycji figuruje aż 26 rekordów naszych rodaków.

Dlaczego?

Wszystko, co „naj", z pewnością znajdzie się w Księdze Guinnessa. To wielka szansa dla spragnionych sławy. Bo oryginalność, rekord jest przecież przepustką na pierwsze strony gazet. Ludzie biją jednak rekordy jeszcze z innych powodów. W ten bowiem sposób po prostu dobrze się bawią albo próbują zrekompensować swoje życiowe niepowodzenia, własne braki i kompleksy. Bo chcą zabłysnąć i udowodnić, że w rywalizacji mogą być najlepszymi. Poza tym taki pęd do przekraczania granic, pokonywania ludzkich możliwości, osiągania „szczytów" wynika i z zamiłowania do... skoków adrenaliny, przeżywania silnych emocji.

Niestety, na publikację w Księdze mogą liczyć tylko nieliczni z dziesiątek tysięcy chętnych.

Połknąć bakcyla

Oczywiście z tytułu ustanowienia rekordu nie otrzymuje się żadnych pieniędzy, a jedynie certyfikat, będący dowodem wpisu do bazy danych. Ale niektórzy zawodowi rekordziści nie mogą już żyć bez stałego poprawiania swoich wyników. Pogoń za kolejnym rekordem staje się ich nałogiem, obsesją. Jak w przypadku Janusza Chomontka, który na razie potrafi „tylko" 50 tysięcy razy podbić piłkę głową. Nota bene prezentowanie tej umiejętności przyniosło mu niezły zysk. Zwiedził nawet cały świat, a przy okazji reklamował piwo, okna i soki. Za pokazy płacono mu w całej Europie.

Inny rekordzista Edmund Kryza z Radomia zajmuje się konstruowaniem nietypowych przedmiotów. Zaczynał od największego damskiego buta długości 186 cm, potem była gigantyczna piłka o średnicy 4,5 m, największa na świecie puszka na piwo i statek z 3,5 tys. plastikowych butelek.

Natomiast 21-letnia Alicja Gałązka z Wrocławia w ciągu 4 godzin odtworzyła bezbłędnie 996 cyfr w odpowiednim porządku, zaś Ola Kuśmider z Częstochowy ustanowiła podobny rekord, tyle że odtwarzając 999 liter. A 12-letni Maksymilian zademonstrował swoją pamięć, rzucając kolejno 200 razy kostki do gry. Przy każdym wyniku podawał dodatkowo informacje, który to był rzut i o jakiej liczbie oczek. Nie pomylił się ani razu.

A wszystko zaczęło się od...

...sprzeczki na polowaniu. Sir Hugh Beaver, dyrektor browaru Guinness wdał się w spór, czy złota siewka jest najszybszym ptakiem łownym. Nie udało się go jednak rozstrzygnąć. I wtedy sir Hygh doszedł do wniosku, że przydałaby się książka rozwiewająca tego typu wątpliwości. Po roku poszukiwań i penetrowaniu materiałów pierwszy egzemplarz z Księgi Rekordów Guinnessa ujrzał światło dzienne w 1955 r. i od razu stał się bestsellerem. Księga ukazuje się co roku w 40 krajach w kilkudziesięciu wersjach językowych. Szacuje się, że w nadchodzącej dekadzie sprzedanych zostanie na świecie 100 mln egzemplarzy.

Nie marzyli o rekordzie...

Nie zawsze bije się rekord dla rekordu. Jeden mieszkaniec Indonezji od 1970 roku siedzi na drzewie, w gnieździe, które sam uwił. W ten sposób postanowił spędzić życie. Jak dotąd nie powiodły się żadne próby przekonania go, aby zszedł na ziemię. Współczesnych rekordów nie da się jednak porównać z rekordem św. Szymona Młodszego, który spędził swoje ostatnie 45 lat na kamiennym słupie na Wzgórzu Cudów!

Podobnie nie marzył z pewnością o znalezieniu się w Księdze Guinnessa i Amerykanin Charles Osborne, którego czkawka męczyła aż 68 lat! Wprawdzie nie zdołał znaleźć lekarstwa na swoją przypadłość, ale prowadził normalne życie, w ciągu którego miał dwie żony i został ojcem ośmiorga dzieci. Równie przypadkowym rekordzistą stał się Szwed najgłośniej chrapiący, na poziomie 93 decybeli. Natomiast najdłuższy atak kichania - 978 dni - wystąpił u Donny Griffiths z Wielkiej Brytanii, która według szacunków w ciągu pierwszego roku kichnęła milion razy.

Wielkie żarcie

Osobną kategorię stanowią rekordziści kulinarni. A wśród nich zrobione w Polsce 4-metrowe lody na patyku przez firmę Augusto na rynku w Kaliszu (równowartość 175 porcji) i amerykański pączek o średnicy prawie 5 metrów i wadze 1,7 tony. To jeszcze nic w porównaniu z 17-tonowym plackiem czereśniowym albo kilometrowej długości ciastkiem z kremem.

Rex Morris jest w stanie zjeść prawie 3 kg kiełbasy w 3 minuty. Nie ma jednak sobie równego „Bozo" Miller, który za jednym posiedzeniem „pochłonie" ponad 25 kg kurczaków.

Sposób na promocję?

Rekord bywa też reklamą firmy. Aby zwiększyć zainteresowanie nowym modelem audi, pracownicy złożyli na karoserii samochodu 9983 żywe manekiny, a Ford w modelu upchnął 31 dzieci. Firma farmaceutyczna Bayer owinęła z kolei 120-metrowy budynek największym na świecie opakowaniem aspiryny: siatką o powierzchni 22,5 tys. m kw.

Rekord to także „przepustka" do zaistnienia na międzynarodowej arenie. Polska załoga jachtu Bols Sport wygrała właśnie regaty Atlantic Brazil Caribbean, ustanawiając jednocześnie rekord świata (czasem 13 dni, 4 godziny i 42 minuty) w żegludze transatlantyckiej.

Lego postawiło na happeningi. Fanatycy klocków w Katowicach pobili rekord Guinnessa, układając z nich prawie 6-metrową stonogę. Rok temu głośno było i o Łodzi. Jej mieszkańcy zbudowali najdłuższy pociąg w historii ludzkości, składający się z namalowanej na płótnie lokomotywy i 902 osób-wagoników. W Warszawie studenci zrobili ponad 600 metrową ścianę i próbowali pobić rekord świata w rzucie beretem z antenką.

Ostatnio w Cieszynie ustanowiono rekord, wytwarzając najdłuższą na świecie 1600-metrową kiełbasę z indyka (zwyczajną zrobili wcześniej Francuzi). Mieszkańcy już odgrażają się, że wkrótce znów zadziwią świat: wykonają łańcuch kiełbasek rozwieszony pomiędzy dwoma szczytami górskimi.

TERESA KWAŚNIEWSKA (NewPress)

Z POMOCĄ ALLACHA

Szmaragdowy biznes

Każdy dzień zaczyna się tak samo i ma wpisany odwieczny rytuał: to modlitwa z prośbą o łaskę wielkiego Allacha. Gdy zbliża się 5 rano - wszyscy są już w pełnej gotowości, by wyruszyć w drogę. Wśród nich są 13-letni chłopcy i ich siwi dziadkowie, niektórzy grubo po 60. Brudni, z twarzami spalonymi słońcem i wiatrem tworzą widok dość niesamowity. Wielu z nich niemal od ćwierć wieku jest zarazem żołnierzami w wojnie domowej. Ale w przerwie między walkami nic ich nie powstrzyma, by... kopać.

Mowa tu o muzułmańskich górnikach szmaragdowych w Afganistanie, szukających tych szlachetnych kamieni. Ich życie przypomina nieraz grę w totka albo na loterii. To wszystko jedna wielka niewiadoma. Można bowiem kopać latami i nie znaleźć nawet okruchu szmaragdu. Innym - one same w ręce wchodzą. Jedni zaś i drudzy oddają się tak samo żarliwie pod opiekę Allacha, dla którego nie ma przecież rzeczy niemożliwych. Czym bowiem jest dla takiego wszechwładcy wskazanie jakiemuś biedakowi kolejnej odkrywki szmaragdów, jak nie drobną przysługą?

Tylko piątek, jak każe tradycja, to dzień odpoczynku. Dopiero w sobotę znów wyruszą w góry. Ośmioosobowe grupki mężczyzn dzielą wtedy między sobą zadania. Ci muszą nieść materiały wybuchowe do rozłupywania skał, tamci zaś prowadzić muły, jeszcze inni będą dźwigać prowiant i narzędzia. Najważniejsze - znaleźć dobre miejsce. To połowa sukcesu. Jeśli na głazach widnieje szmaragdowy nalot - znak, że tu mogą kryć się szlachetne złoża. Choć też nie do końca. Bo często jest to mylne i wcale nie gwarantuje, że gdzieś głębiej te klejnoty się znajdzie. Jeśli tak - oddział ma nową kopalnię. Jeśli nie - wędrówka w poszukiwaniu skarbu trwa dalej.

W czwartki zaś jest tzw. dzień prawdy: w górskiej wiosce odbywa się szmaragdowy targ i towarzyszą mu różne aukcje. Właściciele najpiękniejszych bowiem okazów chcą wylicytować jak najwięcej pieniędzy. Niekiedy udaje im się dostać i kilkadziesiąt tysięcy dolarów. W tak zrujnowanym kraju, jak Pakistan, to ogromna fortuna, która potrafi uczynić człowieka od razu krezusem. Ale 10 proc. każdej transakcji idzie jednak do wojennej kasy, aby wesprzeć lokalnego przywódcę. Górnicy proszą Allacha, aby i jego nie opuszczał i żeby udało mu się wreszcie zaprowadzić pokój.

(PAI)

kronika rodzinna

Dziś obchodzi zacny jubileusz

pani MARIA SIWKOWA

z Suchej Górnej. Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia oraz samych słonecznych dni życzy rodzina Preisnerów i Klimasów. AD-101

Dziękujemy wszystkim krewnym i znajomym za wyrazy współczucia oraz udział w pogrzebie naszej Matki

śp. KAROLINY NIEMCOWEJ

Dziękujemy również panu MUDr. Leonowi Hennerowi za długoletnią opiekę lekarską, jak również panu MUDr. Tomaszowi Hennerowi za troskę w ostatnich dniach Jej życia. Pragniemy również złożyć podziękowania Ks. Zbigniewowi Gubali za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. Zasmucona rodzina. AD-102

„Czas jak potok płynie, w sercu pozostaje tęsknota, smutek, żal".
Dnia 1 maja 2000 minęła pierwsza bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. ELFRIEDE ŚLIŻ

z Trzyńca - Kanady. O chwilę wspomnień prosi zasmucony mąż oraz syn z rodziną. OL-149

Dnia 2. 5. 2000 przypominamy sobie piątą bolesną rocznicę zgonu naszej Kochanej

śp. MARII JĘDRZEJCZYK

z Orłowej-Lutyni. Wszystkich, którzy Ją znali i szanowali, o chwilę zadumy i wspomnień prosi mąż z rodziną. RK-062

teatr

SCENA POLSKA - TRZYNIEC: Tam, gdzie spadają anioły (2, godz. 19.00, gr. TRP-5), **ORŁOWA:** Upiory (3, godz. 19.00, gr. ORP-5).

SCENA CZESKA - TRZYNIEC: Niezwykłe popołudnie Dr. Zvonka Burkego (3, godz. 19.00, gr. C-6).

kina

ORŁOWA - Wszechświat: Musimy sobie pomagać (2, 3, godz. 17.45, 20.00), **KARWINA - Reflex:** Anna i król (2, 3, godz. 17.00), Left Luggage - Walizki pana Silberschmidta (Artkino: 2, 3, godz. 20.00), **CENTRUM:** Trzej królowie (2, 3, godz. 17.45, 20.00), **HAWIERZÓW - Centrum:** Książę Egiptu (2, 3, godz. 15.30), Samotnicy (2, godz. 17.45, 20.00; 3, godz. 9.00, 17.45, 20.00), **Świt:** Erin Brockovich (2, 3, godz. 17.45, 20.00), Bajka na sznurku (3, godz. 10.00), **CZ. CIESZYN - Central:** Mężczyzna na Księżycu (2, godz. 17.15, 19.30), **TRZYNIEC - Kosmos:** „Prci, prci, prcičky" (2, 3, godz. 17.30), Kochankowie (2, godz. 20.00), Czarna kotka, biały kot (3, godz. 20.00).

wystawy

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

Muzeum Tragedii Żywocickiej: Stała ekspozycja „Okupacja i ruch oporu w Cieszyńskiem 1938-1945". Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

Muzeum Techniki w Pietwałdzie: stała ekspozycja - wystawy: „Tramwaje w Karwińskiem i Ostrawskiem", „Wiatraki", „Maszyny do szycia". Otwarte: wt-pt: 9-16, so: 9-13, nie: 13-17.

Sala wystaw „Interklub" Karwina-Fryštát: do 31. 8. 2000 wystawa „Ludowe meble malowane Śląska Cieszyńskiego". Otwarte: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

MUZEUM HT I MIASTA TRZYŃCA

Galeria na schodach - Do 30 maja 2000 wystawa „Vladimír Jiránek - rysunki". Otwarte: wt-pt: 9-16, nie: 13-17.

Galeria „Chagall" w DK TRZYNIEC: Do 31. 5. 2000 wystawa „Jan Walek - obrazy".

Galeria Zamkowa „Chagall" W KARWINIE Do 24. 5. wystawa „Josef Lada - obrazy".

co, gdzie, kiedy

SUCHA GÓRNA - Rada Gminna oraz Obywatelski Komitet Organizacyjny zapraszają 2. 5. na uroczystość poświęcenia symbolicznego grobu majora WP Henryka Niemca, zamordowanego przez NKWD, na wspomnienie zakończenia zawieruchy wojennej przez złożenie kwiatów na cmentarzu o godz. 13.00, w Parku Bohaterów o 13.30 i na nabożeństwo ekumeniczne o godz. 14.00. Grupa inicjatorów chce wspomnieć również 10-lecie procesu demokratycznego w Suchej Górnej, założenia FO.

KNE zaprasza na zebranie zarządu w czwartek 4. 5. o godz. 9.00 do Klubu PZKO, ul. Bożka w Cz. Cieszynie.

KARWINA-RAJ - Zarząd MK PZKO, Klub Kobiet i Klub Seniora zapraszają w czwartek 4. 5. na prelekcję p. Šimonowej i Vojtala „Medycyna alternatywna". Początek o godz. 16.00 do Domu PZKO w Karwinie-Raju.

HAWIERZÓW-MIASTO - Klub Kobiet zaprasza na spotkanie klubowe w czwartek 4. 5. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matuška 2.

NAWSIE - Chór żeński „Melodia" z Nawsia zaprasza na Koncert Jubileuszowy z okazji 45-lecia działalności chóru w piątek 5. 5. o godz. 18.00 do Domu PZKO. Po koncercie zabawa towarzyska. Gra „Sonata" W. Farany.

TRZYNIEC-KANADA - Zarząd MK PZKO zaprasza w piątek 5. 5. o godz. 18.00 do klubu PZKO na spotkanie autorskie p. F. Szopy na temat książki „Większość nie przeżyła".

ogłoszenia

NAJTAŃSZY URLOP NAD MORZEM. W cenie 3 290,- Kč noclegi, autokar, pełne wyżywienie. Inf.: 0659/325546. GL-2016

sprzedaż

SPRZEDAM STARSZY DOMEK rodzinny w Żukowie Górnym - duży ogród, zabudowanie gospodarcze. 0659/748022. OL-144

oferta pracy

INTERESUJĄCE ZAROBKI - za pracę w biurze. Odpowiednie zarówno na główny, jak i dodatkowy etat. Dzwoń: 069/6112503 p. Kolarczykowa. OL-145

CZCESZ ZAROBIĆ 30 TYS. KORON? - Przyjdź!!! 069/6117106, p. Adamcowa. OL-146

OFERTA PRACY, nadstandardowe wynagrodzenie. 069/6117116, p. Rupental. OL-147

DODATKOWE PIENIĄDZE do twego zarobku. 069/6125436, 0603 836 949, fa Bernadtowa. OL-148

Fortissimo, spol. s r. o. zatrudni

pracownika kantoru wymiany walut

Wymagania - wykształcenie średnie
- sumienność, uczciwość
- umiejętność pracy z PC

Miejsce pracy - hipermarket TESCO Ostrava-Poruba

Zgłoszenia wraz z życiorysem prosimy nadsyłać do 10 maja br. pod adresem: Fortissimo, spol. s r.o., Wędrynia 853, 739 94. GL-2026

Zapraszamy wystawców i sprzedawców na 9. Czeskocieszyńskie Targi Wystawowe i Handlowe

DACH - DOM - OGRÓD

w dniach 3. 5. - 6. 5. 2000

w Ośrodku Kulturalno-Społecznym »Strzelnica« w Czeskim Cieszynie.

Organizator: IK-INTERKOM, agencja prywatna ds. wystawiennictwa. Střelniční 1, 737 01 Český Těšín, P.O.Box 71

Kontakt z wystawcami:

nr tel.: 0602-816 156 (non-stop), 0603 305 439

nr tel./fax: 0659/713 042, 712 695.

GL-2024

W 55. ROCZNICĘ WYZWOLENIA

Imprezy wspomnieniowe

KARWINA (r) - We wszystkich miastach i w większości gmin powiatu odbędą się z okazji 55. rocznicy zakończenia wojny uroczystości wspomnieniowe. „W pierwszych dniach maja 1945 roku wojska radzieckie wyzwalały nasze wsie i miasta spod jarzma nazistowskiego okupanta, który wyrządził tysiącom tutejszym mieszkańcom, głównie ludziom narodowości polskiej, ogromne krzywdy. Niósł śmierć, cierpienia, spustoszenie materialne" - czytamy w liście, skierowanym do redakcji „GL" przez powiatowy zarząd Związku Bojowników o Wolność.

List zawiera apel do obywateli powiatu karwińskiego o wzięcie udziału w uroczystościach wspomnieniowych. I tak np. 3 maja o godz. 13.00 złożone zostaną kwiaty u stóp pomnika Wyzwolenia przed Domem Kultury w Karwinie-Nowym Mieście. 4 maja o godz. 17.30 w Domu Kultury odbędzie się uroczystość z okazji 55. rocznicy wyzwolenia. Program artystyczny wykona dziecięcy chór „Permoník" z Karwiny.

JUTRO »ENSEMBLE MORAVIA«

Koncert w bibliotece

KARWINA (sch) - Utwory L. Haydna, L. van Beethovena, A. Dvořáka i F. Mendelssohna zabrzmią jutro o godz. 18.00 w sali Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Mizerowie. Wykonawcami koncertu majowego, który dla szerokiego ogółu słuchaczy przygotowały pracownice biblioteki, będą członkowie zespołu „Ensemble Moravia". Na skrzypcach zagra Dawid Danel, na wiolonczeli - Lukáš Novotný, na klarnecie - Igor František, a przy fortepianie usiądzie Eliška Novotná.

Jak nas poinformowała bibliotekarka działu muzycznego biblioteki Leona Żurmanowa, członkowie zespołu już nieraz sięgali po laury w wielu konkursach ogólnokrajowych, a nawet międzynarodowych, takich jak Konkurs Janáčka w Brnie, Międzynarodowy Konkurs o Nagrodę Beethovena w Hradcu, Konkurs Międzynarodowy w Bukareszcie, ponadto reprezentowali RC w prestiżowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie. W roku bieżącym ukaże się płyta kompaktowa młodego zespołu „Ensemble Moravia" z utworami B. Martinů.

GŁOS LUDU ◆ Gazeta Polaków w Republice Czeskiej ◆ W Wydawnictwie „Olza", ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyn, wydaje Kongres Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ◆ P.o. redaktora naczelnego Henryka Bittmar, zastępca redaktora naczelnego Bogusław Krzyżanek. ◆ Adres redakcji: 709 29 Ostrawa, P.O. Box 29, Novinářská 3, telefony: centrala 6607/111, sekretariat 6607/252, dział sportowy 6607/258, redaktorzy 6607/242, 6607/249, 6607/256; faks: 6607/252; e-mail: glosludu@[illegible].cz ◆ Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu" w Ostrawie; w Biurze Ogłoszeń Wydawnictwa „Olza", [illegible] ul. Čapka 7 w Cz. Cieszynie codziennie w godz. 8.30-15.30; w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na [illegible]) w godzinach otwarcia; w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelniční 18, Cz. Cieszyn ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Kolportuje SmNS, a.s., Ostrawa ◆ Skład komputerowy „Głos Ludu" Ostrawa ◆ Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrawa, s.a. ◆ Rękopisów i zdjęć nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skrótów, adiustacji, przeredagowywania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych. Nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 2 MAJA

■ TC 1:

5.00 Piosenki z celuloidu
5.59 Dzień dobry z TC
8.30 „Moja własna siostra" (film)
9.00 Wiadomości
9.05 Czechosłowacki Tygodnik Filmowy
9.15 Mini portret N. Urbánkowej
9.45 Pierwsza pomoc
10.00 „Ally McBeal I" (s.)
10.45 „Wyznanie mężczyzny, który urodził się w więzieniu" (dok.)
11.05 Humor Jiřího Wimmera
11.45 Wydarzyło się...
12.00 Wiadomości
12.10 Sama w domu (mag.)
13.10 „Podróżny bez bagażu" (film czeski)
14.45 Bananowe rybki (talk show)
15.15 „Doktor Quinn" (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Klocki
16.15 „Lassie" (s., 1/26)
16.40 Kometa
17.30 AZ-quiz (teleturniej)
18.00 Report (aktualności regionalne)
18.10 „Simpsonowie IX" (s. anim.)
18.35 „Szaleję za tobą" (s.)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia, pogoda
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 „Hornblower" (film bryt.)
21.50 Na tropie
22.30 Bramki, punkty, sekundy
22.40 „Nietolerancja?" (dok.)
23.10 Wydarzenia w świecie
23.20 „Idź lub zgiń" (film bryt.)
1.05 Matura w listopadzie
2.30 „Porwanie" (dok.).

■ TC 2:

5.00 Jeszcze jestem tutaj
5.25 „Szumawski ryś" (dok.)
5.35 Ateliery
6.50 Wiadomości TVS
7.15 Nic nowego pod słońcem
7.55 Panorama
8.30 „21" (aktualności)
9.10 „Demoniczny ekran" (dok.)
10.00 Wiadomostki ze świata
10.20 „Amare Roma" (s. dok.)
10.40 „Szkoła internetu" (s. dok.)
11.00 Echa sportowe
11.45 Raftingowe MŚ Chile
12.10 „Lumiére & spółka" (dok.)
13.45 Meduza
14.25 AZ-quiz (teleturniej)
14.50 Plecak
15.05 „Mechanika popularna dla dzieci I" (s. edukacyjny)
15.30 „Świadectwo naoczne II" (s. dok.)
16.00 Jazda
16.30 Świat motoryzacji (mag.)
17.25 Magazyn nauki i techniki
17.55 Pajęczyna (mag.)
18.10 „Płeć ludzka" (s. dok.)
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 Ogród (spotkania folkowe)
20.00 Film o filmie: „Amerykańskie piękno" (dokument)
20.25 Studio piłkarskie
22.50 „Birdland" (film anim.)
22.55 Jam Session
23.50 Kwarteto (mag.)
0.15 „Amare Roma" (s. dok.)
0.30 „Krzyżowa droga życia" (dok.)
1.00 Paszkwil (mag.)
2.00 „Tysiąc lat muzyki czeskiej" (dok.)
2.40 F. Schubert: Pięć menuetów i sześć triów na instrumenty smyczkowe
3.00 Worldnet
3.55 „Historia czeskiej i słowackiej fotografii" (s. dok.).

■ NOVA:

6.00 Śniadanie z Novą, 8.30 „Podróże za przygodą" (dok.), 9.30 „Może już jutro" (s.), 10.15 „Generał Patton" (film USA), 11.45 „Skrzydła" (s.), 12.15 „Majsterkowicz Tim" (s.), 12.45 „Hotel nad jeziorem" (s.), 13.45 „Tak płynie czas" (s.), 14.30 „Miami Sands" (s.), 15.20 „Gwiezdna brama" (s.), 16.20 Baník Ratiszkowice - Witkowice (piłka nożna), 18.20 Prask!, 18.50 Pogoda, 18.55 Zaryzykuj! (teleturniej), 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 Blagierzy (rozrywka), 20.40 „Dynastia: Odnalezienie" (film USA), 22.20 Na własne oczy, 23.00 Właśnie hokej, 23.10 „Klown" (s.), 0.01 Pogodynka, 0.05 „Droga do sławy" (s., 1/22), 0.50 „Straszydła" (s.), 1.15 „Jump Street 21" (s.).

■ PRIMA:

8.00 „Pszczółka Maja" (s. anim.), 8.25 „Casper" (s. anim.), 8.50 „Słodka dolina" (s.), 9.10 „Majowa historia" (film czes.), 10.30 „Podróż na Zachód" (dok.), 11.00 Program dla pań, 12.05 „Perła" (telenowela), 12.55 „Wspaniali i bogaci" (s.), 13.45 Program dla pań, 14.45 „Remington Steele" (s.), 15.40 „Hardcastle i McCormick" (s.), 16.40 „Renegat V" (s.), 17.30 Rexeso (teleturniej), 17.50 Minuty regionu, 18.00 Sauna (talk show), 18.50 Prima TV, pogoda, 19.00 Dziennik, 19.15 Mniam, czyli... (teleturniej), 19.45 „Miś Jogi" (s. anim.), 19.55 „Komisarz Rex IV" (s.), 20.55 „Wielki ogień" (s.), 22.20 Do tematu!, 22.25 „Ucieczka w czasie" (sci-fi film USA), 0.10 „Kawiarnia Akropolis" (serial).

ŚRODA 3 MAJA

■ TC 1:

5.00 Sama w domu (mag.)
5.59 Dzień dobry z TC
8.45 Klocki
9.00 Wiadomości
9.05 „Nietolerancja?" (dok.)
9.30 Na tropie
10.00 „Pierwszy pocałunek" (film czeski)
11.25 „Budowla stulecia" (dok.)
11.40 Wspominamy
12.00 Wiadomości
12.10 Sama w domu (mag.)
13.10 PO Prościejów w „Piramidzie"
13.35 Nie zastanawiaj się i kręć!
14.00 „Lassie" (s., 1/26)
14.25 „Alf" (s.)
14.50 „Simpsonowie IX" (s. anim.)
15.15 Ściśle publiczne!?
16.00 Wiadomości
16.05 Czarodziejskie przedszkole
16.35 Meduza
17.05 „Stuknięta dziewczyna II" (s.)
17.30 AZ-quiz (teleturniej)
18.00 Report (aktualności regionalne)
18.10 Czarne owce (publicyst.)
18.30 „My z końca świata" (s.)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia, pogoda
19.45 Bramki, punkty, sekundy
19.55 Losowanie Sportki
20.00 Wieszak (rozrywka)
20.45 Reportaże TV Ostrawa
21.15 Ściśle publiczne!?
22.00 Wydarzenia plus
22.15 Bramki, punkty, sekundy
22.20 „Jak żyje się łowcom „ (dok.)
22.40 „Policja - Nowy Jork III" (s.)
23.30 Wydarzenia w świecie
23.40 „Zimna wojna" (s. dok.)
0.25 Kamera błyskawiczna
0.45 Maneż Bolka Polívky
1.55 „Jana Eyr" (s., 1/5).

■ TC 2:

5.00 Niebiański fotograf
5.25 Mendelsshon-Bartholdy: Symfonia nr 3 A-moll Szkocka, op. 56
6.10 Salon (ze świata kultury i sztuki)
6.50 Wiadomości TVS
7.10 Wydarzenia w świecie
7.20 Report (aktualności regionalne)
7.55 Panorama
8.30 „Dopóki śmierć nas nie rozdzieli" (dok.)
9.10 „Płeć ludzka" (s. dok.)
10.05 „Mechanika popularna dla dzieci I" (s. edukacyjny)
10.25 „Historia czeskiej i słowackiej fotografii" (s. dok.)
11.00 Świat motoryzacji
12.00 Euronews
12.20 „Bigbit" (s. dok.)
13.20 Magazyn chrześcijański
13.50 Wielki wóz
14.15 Animals
14.30 AZ-quiz (teleturniej)
14.55 Plecak
15.10 Kometa
16.00 „Wielkie wystawy" (dok.)
16.25 „Skarby świata" (s. dok.)
16.40 Przygody nauki i techniki
17.05 „Drogi i my" (dok.)
17.20 Klucz (mag.)
17.50 „Co znaczy »w domu«?"
18.10 „Saga życia" (s. dok.)
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 Muzyka rudolfińskiej Pragi
20.00 Ego
20.20 Studio piłkarskie
20.50 Filmopolis
23.45 Salon
0.25 „Ekspedycja Linia Demarkacyjna" (dok.)
1.05 Euronews.

■ NOVA:

6.00 Śniadanie z Novą, 8.30 „Świat zwierząt" (s. dok., 1,2/12), 9.30 „Może już jutro" (s.), 10.20 „Generał Patton" (film USA, 2/2), 11.50 „Majsterkowicz Tim" (s.), 12.20 „Hotel nad jeziorem" (s.), 13.15 „Tak płynie czas" (s.), 14.05 „Niebieski Pacyfik IV" (s., 1/22), 14.55 „Gwiezdna brama" (s.), 15.50 Slovan Liberec - Sigma Ołomuniec (piłka nożna), 18.10 Pogoda, 18.20 RC - Kanada (hokejowe MŚ), 21.00 Nakręć to! (pr. rozryw.), 21.35 Tele Tele (rozrywka), 22.10 Właśnie hokej, 22.20 „Rocky" (film USA), 0.16 Właśnie dziś, 0.20 „Droga do sławy" (s.), 1.05 „Straszydła" (s.), 1.30 „Jump Street 21" (s.).

■ PRIMA:

8.00 „Pszczółka Maja" (s. anim.), 8.25 „Casper" (s. anim.), 8.50 „Słodka dolina" (s.), 9.10 „Serce w zmroku" (film czes.), 11.00 Program dla pań, 12.05 „Perła" (s.), 12.55 „Wspaniali i bogaci" (s.), 13.45 Program dla pań, 14.45 „Remington Steele" (s.), 15.40 „Hardcastle i McCormick" (s.), 16.40 „Renegat V" (s.), 17.30 Rexeso (teleturniej), 17.50 Minuty regionu, 18.00 „Cześć, wujku lekarzu!" (s.), 18.50 Prima TV, pogoda, 19.00 Dziennik, 19.15 Mniam, czyli... (teleturniej), 19.45 „Miś Jogi" (s. anim.), 19.55 „Zakochana księżniczka" (film włos.), 21.40 Ciemie, 22.30 Do tematu!, 22.35 „Hotel Wellesley" (film USA), 0.05 „Kawiarnia Akropolis" (s.).

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 2 MAJA

■ TVP 1:

7.00 „O wilku mowa...“ (film dok.)
7.30 „Klan“ (s.)
8.00 „Pantofelek i róża“ (s.)
9.10 Raj
9.35 Mini sensacje XVIII wieku
10.05 „King Kong“ (film USA)
12.20 Świat Jana Pawła II - film dok.
13.00 Wiadomości
13.10 Artyści dzieciom na bis
14.05 Rower Błażeja
15.10 Bareja popołudniową porą: „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz“ (film polski)
17.00 Teleexpress
17.25 „Klan“ (s.)
17.50 Gość Jedynki
18.05 Zbigniew Zamachowski i jego przyjaciele
19.00 Wieczorynka: „W jeżynowym grodzie“
19.30 Wiadomości, sport, pogoda
20.05 „Brudna robota“ (film USA)
21.50 Big Zbig Show
22.40 „Piknik ze śmiercią“ (film USA)
0.15 „Złe towarzystwo“ (film USA)
1.40 „Millenium“ (film USA).

■ TVP 2:

7.10 „Egipska opowieść“ (film anim.)
8.00 Program lokalny
9.05 „Szecherezada“ (film franc.-włos.-niemiecki)
10.35 „Safari do Ziemi Obiecanej“ (reportaż)
11.05 Ojczyzna-polszczyzna
11.25 „Frank Sinatra“ (s. dok.)
12.00 „Gdzie się podziała siódma kompania?“ (film franc.)
13.45 IV Międzynarodowy Festiwal Sztuki Cyrkowej - Wieczór Galowy
14.30 Familiada (teleturniej)
15.00 „Złotopolscy“ (telenowela)
15.35 To już 5 lat: Jubileuszowy koncert „Szansy na sukces“
16.30 „Wędrówki z dinozaurami“ (film dokumentalny)
17.05 „Providence“ (s.)
18.00 Program lokalny
18.30 Panorama
18.55 „Jaś Fasola“ (pr. rozryw.)
19.20 Dwójkomania
19.30 Artysta Variete: Wacek Kisielewski
20.00 Koń, który mówi, czyli trzy 5-latki Konia Polskiego
21.00 Panorama, prognoza pogody
21.25 Sport-telegram
21.30 Dwójkomania
21.40 „Okruchy dnia“ (film USA)
23.55 Studio sport: Liga Mistrzów
1.35 „Przeklęte ulice“ (film USA).

■ TV KATOWICE:

7.00 „Pug i Zero“ (s. kukieł.), **7.30** „Zobacz to!“ (s. dok.), **8.00** „Dzieci w służbie króla“ (s.), **9.00** „Niezapomniany“ (s.), **10.30** „Leo i Beo“ (s.), **12.00** Smakując życie z Krzysztofem Kowalskim, **12.15** Jeleń (pr. przyrodniczy), **12.30** Co w brzuchu piszczy (dla dzieci), **13.00** Piano Express (pr. rozryw.), **13.30** Telekurier, **14.00** Sekrety kobiet (mag.), **14.30** „Eastenders“ (s.), **15.00** Zaczarowany świat, **15.30** Rysujemy z Donem, **16.00** Na sygnale (mag.), **16.15** Zbliżenia, **16.30** Flesz - Aktualności, **16.35** „Dzieci w służbie króla“ (s.), **17.00** Ryjek (pr. kabaretowy), **17.25** „Nie taki diabeł straszny, czyli jak restrukturyzowano górnictwo we Francji“ (film dok.), **18.00** Aktualności, wiadomości sportowe, **18.20** Obserwatorium, **19.00** Odkryj nowy świat, **19.30** „Pug i Zero“ (s. kukiełkowy), **20.00** „Rytmy buszu“ (s. dok.), **20.30** „Niezapomniany“ (s.), **21.30** Aktualności, wiadomości sportowe, **21.45** Porozmawiajmy, **22.00** „Eastenders“ (s.), **22.30** „To jest temat!“ (rep.), **22.45** Spotkania z taaaką rybą (porad.), **23.00** Przedsionek ekstraklasy, **23.00** „Nadzór“ (film polski).

■ POLSAT 1:

6.00 Piosenka na życzenie, **7.00** „Voltron“ (s. anim.), **7.25** „Żyje się tylko dwa razy“ (film ang.), **9.25** „Posłaniec szczęścia“ (s.), **10.15** „Luz Maria“ (s.), **11.05** „Naga broń 2“ (s.), **12.35** „Farciarz“ (film USA), **14.10** „Zaginieni w San Francisco“ (film USA), **15.55** „Nowe przygody Robin Hooda“ (s.), **16.45** „Alvaro“ (s.), **17.45** „Luz Maria“ (s.), **18.35** Super Express, **18.55** Informacje, prognoza pogody, **19.05** „Posłaniec szczęścia“ (s.), **20.00** „Graczykowie“ (s.), **20.30** „Trzej muszkieterowie“ (film USA), **20.50** Losowanie Lotto, **22.25** TV Biuro Śledcze (mag. kryminalny), **23.00** Informacje i biznes informacje, **23.05** Prognoza pogody, **23.15** Polityczne graffiti, **23.30** Bumerang, **24.00** Super Express, **0.20** „Laserowa misja“ (film hongkongijski).

ŚRODA 3 MAJA

■ TVP 1:

7.00 „Ginący Rycerz Kniei“ (film dokumentalny)
7.30 „Klan“ (s.)
8.00 „Mali bohaterowie“ (film anim.)
9.20 Mini sensacje XVIII wieku
9.50 „Porwany za młodu“ (film USA)
11.20 Spór o Konstytucję 3 Maja
11.45 209. Rocznica Konstytucji 3 Maja (transmisja uroczystości)
13.05 Wiadomości
13.15 Świątynia Opatrzności
13.35 Credo (pr. katolicki)
14.00 Rower Błażeja (wyd. specjalne)
15.00 Bareja popołudniową porą: „Miś“ (film polski)
17.00 Teleexpress
17.25 „Klan“ (s.)
17.50 Randka w ciemno
18.30 Śmiechu warte
19.00 Wieczorynka: „Przygody Ropucha“
19.30 Wiadomości, sport, pogoda
20.05 „Kroniki domowe“ (film polski)
21.45 Iga Cembrzyńska (największe przeboje aktorki)
22.35 Studio sport: Grand Prix MTB
23.05 „Żona przychodzi nocą“ (film pol.-rosyjski)
0.15 „Lubię nietoperze“ (film polski).

■ TVP 2:

7.15 „Zamek księżniczki“ (film animowany)
8.00 Program lokalny
9.05 Gawęda: 2000 kolorów
9.55 Wehikuł czasu: Konstytucja 3 Maja
10.30 „Przygody Animków: Nocne straszenie“ (film anim.)
11.15 „Największe widowisko świata natury“ (film dok.)
12.15 „Siódma Kompania znów w komplecie“ (film franc.)
13.40 Międzynarodowy Festiwal Sztuki Cyrkowej
14.30 Familiada (teleturniej)
15.05 „Złotopolscy“ (telenowela)
15.35 Szansa na sukces: Violetta Villas
16.35 „Wędrówki z dinozaurami“ (film dokumentalny)
17.05 „Providence“ (s.)
18.00 Program lokalny
18.20 Dzień z Wojciechem Kilarem
18.30 Panorama
18.55 „Jaś Fasola“ (pr. rozryw.)
19.20 Dwójkomania
19.30 Fryderyk Chopin: Pieśni
20.00 Magazyn Ekspresu Reporterów
20.35 Real - Bayern (Liga Mistrzów)
22.50 Panorama, prognoza pogody
23.10 Sport-telegram
23.15 „Billy Bathgate“ (film USA)
0.55 Na wschód od Nashville
1.30 Światowa piłka.

■ TV KATOWICE:

7.00 „Przygody nieustraszonych“ (s.), **7.30** „Kot Billy“ (s. anim.), **8.00** „Dzieci w służbie króla“ (s.), **9.00** „Niezapomniany“ (s.), **10.00** Odkryj nowy świat, **10.30** „Leo i Beo“ (s.), **12.00** 3 Maja, **12.10** „Europejskie ogrody zoologiczne“ (s. dok.), **12.30** Zaczarowany świat, **13.00** Spotkania z taaaką rybą (porad.), **13.15** Fifa Magazine, **13.30** Kowalski i Szmidt (mag.), **14.00** Wierzę, wątpię, szukam, **14.30** „Eastenders“ (s.), **15.00** Klub Filipa, **15.30** „Chłopcy“ (rep.), **15.55** Hej, te nasze góry (ZPiT „Śląsk“), **16.35** „Dzieci w służbie króla“ (s.), **17.00** Sport, **17.30** Dziedzictwo Konstytucji 3 Maja, **17.45** Przeboje Mistrzów, **18.00** Aktualności, wiadomości sportowe, **18.20** Światowe Nagrody Muzyczne Monte Carlo '99, **19.00** Echa regionów, **19.30** „Przygody nieustraszonych“ (s.), **20.00** Telekurier, **20.30** „Niezapomniany“ (s.), **21.30** Aktualności, wiadomości sportowe, **21.45** Porozmawiajmy, **22.00** „Eastenders“ (s.), **22.30** „To jest temat!“ (rep.), **22.45** Bywaj zdrów, **23.00** „Spółka »Młode serca«“ (film USA).

■ POLSAT 1:

6.00 Piosenka na życzenie, **7.00** „Voltron“ (s. anim.), **7.25** „Miś Goldy III“ (film USA), **9.10** „Posłaniec szczęścia“ (s.), **9.55** „Luz Maria“ (s.), **10.40** „Zaginieni w San Francisco“ (film USA), **12.20** „Sissi - młoda cesarzowa“ (film niem.), **14.05** „Trzej muszkieterowie“ (film USA), **16.00** „Wysoka fala“ (s.), **16.50** „Alvaro“ (s.), **17.45** „Luz Maria“ (s.), **18.35** Super Express, **18.55** Informacje, prognoza pogody , **19.05** „Posłaniec szczęścia“ (s.), **20.00** „Rodzina zastępcza“ (s.), **20.30** „Kumple“ (film USA), **20.50** Losowanie Lotto, **22.10** „Przyjaciele“ (s.), **22.45** Informacje i biznes informacje, **22.50** Prognoza pogody, **23.00** Polityczne graffiti, **23.15** „Świat według Kiepskich“ (s.), **23.45** Super Express, **0.05** „Ambulans“ (film USA).

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

PIŁKARZE RĘCZNI KARWINY „POSKROMILI“ POLICJANTÓW

3. tytuł mistrza RC dla »7« Banika!

Sprawdziły się prognozy co do finałowej serii spotkań play-off o tytuł mistrza RC w piłce ręcznej mężczyzn. Sprawa jego wywalczenia przez górników naprawdę nie była taka łatwa, jak to się mogło wydawać po pierwszych dwóch meczach w Karwinie. W 3. spotkaniu, rozegranym w niedzielę w hali widowiskowo-sportowej nad Ostrawicą, nie udało im się uczynić - przed rekordową frekwencją kibiców obu drużyn - decydującego kroku. Dopiero wczoraj po emocjonującej walce górnicy „poskromili opornych policjantów“, zapewniając sobie trzeci w historii klubu tytuł mistrzów republiki (poprzednie w latach 1968 i 1972).

■ NIEDZIELA: SKP F-M - HCB KARWINA 25:24 (13:12). Początkowo wszystko jeszcze układało się po myśli przyjezdnych. W 18. min. stan meczu brzmiał 5:10, a więc na korzyść Banika. Potem jednak twórca jego gry, Radczenko, lekko nadwerężył nogę w kostce i karwiniacy przestali grać. Stracili oni zdolność koncentracji, zaczęli gromadzić błędy techniczne. Z niezmiernym animuszem walczący „policjanci“, zagrzewani do boju przez szalony doping swych kibiców, zdołali nie tylko wyrównać, ale jeszcze przed przerwą objąć prowadzenie różnicą jednej bramki - 13:12. **Po zmianie stron** gracze F-M, zwłaszcza zasługą Kováře, Drabíka i rekonwalescenta Szegény'ego nie oddawali już prowadzenia. Karwiniacy wprawdzie zbliżyli się do nich w 49. min. na odległość jednej bramki (18:17), ale przez następnych 8 minut mieli oni **kolejny okres przestoju** i na 3 minuty przed końcem przegrywali już 19:25. W rozpaczliwej i dramatycznej końcówce górnikom udało się wprawdzie serią 5 bramek pod rząd skorygować wynik na 25:24, ale na wyrównanie i spowodowanie dogrywki nie pozostało im już czasu...

W zespole I. Hargaša **zawiedli snajperzy K. Heinz i Drobek,** którzy nie walczyli tak, jak powinno się walczyć o tytuł. Zemściło się również niewykorzystanie czterech rzutów karnych (K. Heinz i Juříček po 2), co w tak ważnym i napiętym spotkaniu gra znaczącą rolę. Wynika z tego jednak, iż gospodarze grali dosyć twardo. **BRAMKI dla HCB: Juříček 8/4, Radczenko 3, Brůna, K. Heinz, Farář, Vašek i T. Heinz po 2, Gawriszko 2/2, Drobek 1... Dla SKP** najwięcej: Szegény 7, Drabík i Kovář po 6 oraz Žižka 4/1. Dwuminutowe kary: 5 - 4; siódemki: 1/1 - 10/6... **Widzów 6200!** Sędziowali Konečný i Ondráš. **Stan rywalizacji - 1:2.**

■ **WCZORAJ: F-M - KARWINA 26:20 (14:14).** Czwarty mecz znów zwabił na trybuny ponad 6 tys. żądnych emocji widzów. Nie grał Drobek, zaś K. Heinz wystąpił tylko w II połowie. Po wyrównanej I części spotkania, w którym wynik zmieniał się niczym w klepsydrze, goście objęli po przerwie prowadzenie 18:15, a w 44. min. 21:16. Niesłychanie dramatyczna była końcówka - 24:26, 25:27, 26:27; decydującego gola strzelił na 50 sek. przed końcem Brůna. Do najlepszych graczy HCB zaliczali się bramkarz Galia, Radczenko, Juříček i Gawriszko.

BRAMKI dla Banika: Gawriszko 7/5, Vašek 5, Jiříček 5/2, T. Heinz i Brůna po 4, K. Heinz, Farář i Radczenko po 1. Dla SKP najwięcej: Kovář - 8 i Žižka - 5. Wykluczenia: 6-5. Rzuty karne: 2/0 - 9/7. Sędziowali Pelek i Padevět. **Stan rywalizacji - 1:3** na korzyść Banika.

Wczoraj wieczorem nastąpiła w Karwinie eksplozja entuzjazmu; gracze i kibice długo fetowali tytuł. Górnicy walczyć będą w Klubowym Pucharze Mistrzów Europy! (OK)

■ SPORT POLSKI ■ SPORT

❒ **ME CIĘŻAROWCÓW w Sofii. Kobiety - 75 kg:** 1. Rudenok (Ukr.) 250 (112,5+137,5). Polka A. Wróbel 2x spaliła 3 podejścia w rwaniu, ale potem wygrała podrzut, bijąc rekordy świata - 158 i 160 kg. **Mężczyźni - 94 kg:** 1. Szymon Kołecki (z Opola) 412,5 kg (180+232,5 - rekord świata), 2. Wakarczuk (Buł.) 395 (160+225). **Do 105 kg:** 1. Kadir (Buł.) 415 (185+230), 2. Robert Dołęga (P) 410 (182,5+227,5), 4. Grz. Kleszcz 410 kg (185+225) itd . **+105 kg:** 1. Danieljan (Azerb.) 457,5,... 4. Paweł Najdek 412,5 - rek. Polski (182,5+242,5 - rek. Polski).

❒ **NA ME w tenisie stołowym** w Bremie L. Błaszczyk pokonał Legouta (Fr.) i Hakanssona (Szwecja) 3:0, ulegając w ćwierćfinałach Primoracowi (Chor.) 7:21, 21:19, 21:9, 14:21, 17:21. Kusiński przegrał ze Szwedem Waldnerem 21:19, 13:21, 21:18, 14:21, 10:21.

❒ **ZAWODY PŚ w 5-boju nowoczesnym** w Budapeszcie: 1. Żanna Szubienok (Białoruś) 5347 pkt., 2. Dorota Idzi (P) 5321, 3. S. Cook (WB) 5301, 4. Iwona Kowalewska (P). **Mężczyźni** - 16. Andrzej Stefanek (P).

❒ **PŚ KAJAKARZY GÓRSKICH** na olimpijskim torze w Penrith: 1. Adisson-Wielfried (Fr.), 2. Jiras-Mader (RC), 3. Kołomański-Staniszewski (Polska).

❒ **MARATON w Cleveland:** 1. Wioletta Kryza (P) 2:34:27, 2. Barbu (Rum.) 2:35:07, 3. Numanowa (Rosja) 2:35:30 g. itd.

❒ **I LIGA PIŁKARSKA:** Polonia - Górnik 1:0, Ruch - ŁKS 3:0, Wisła - Lech 2:0, Grodzisk - Legia 1:0(!), Pogoń - Wronki 0:3, Radzionków - Odra 2:1 i Olsztyn Lubin 1:1. Widzew - Płock (17. 5.) **Po 21. kol.:** Polonia 56, Ruch 48, Wisła i Legia po 46 p. itd. **(Opr. ef)**

▲ **18. SAZKA:** 1, 0, 1, 0, 1, 2, 2, 2, 0, 1, 2, 0, 1. **Nagrody: II** - 13 263 Kč (5), **III** - 1133 Kč (78). **SPORTKA:** 9, 26, 33, 41, 42, 44, (24). **Nagrody: III** -23 194 Kč (39), **IV** - 486 Kč (2480), **V** - 77 Kč (51 704). **II LOSOWANIE:** 8, 10, 13, 15, 26, 37 (2). **Nagrody: II** - 502 544 Kč (1), **III** - 16 153 Kč (56), **IV** - 342 Kč (3519), **V** - 62 Kč (64 082). **SZANSA:** 639 215. **Nagrody: II** - 100 000 Kč (3), **III** - 10 000 Kč (24), **IV** - 1000 Kč (206), **V** - 100 Kč (2079). **5 z 40:** 1, 15, 23, 39, 40. **Nagrody: II** - 3017 Kč (81), **III** - 100 Kč (2675). *(Bez gwarancji)*

Zawałowy mecz o skórę

II LIGA PIŁKARSKA: FC KARWINA - T. POSZTORNA 2:1 (0:0). Bardzo ważne spotkanie dla obu drużyn, zagrożonych spadkiem. Gospodarze, chcąc zachować szansę, musieli je wygrać.

Wystąpili oni w komplecie: goście - bez zdyskwalifikowanego na 2 mecze Dvořáka. Ci drudzy nastawili się wyraźnie na remis, stosując zagęszczoną obronę z szybkimi wypadami. W 9. min. Abrahám znalazł się sam na sam z Miklasem, lecz bramkarz FCK interweniował znakomicie. Po przerwie trener gospodarzy, L. Vašek, zaczął stopniowo wprowadzać do gry Jakusa, Gilla i Volnego. Ta ostatnia zmiana okazała się być w końcu zbawienną... Najpierw w 62. min. **Pikonský** precyzyjnie wycelował z rzutu wolnego, nie dając szansy bramkarzowi gości Galli - 1:0. W 72. min. boisko musiał opuścić Abrahám, lecz przyjezdni nawet w dziesiątkę stworzyli kilka groźnych sytuacji. Na 8 minut przed końcem, po rzucie rożnym, Kalvoda główką w lewe okienko wyrównał na 1:1. Skonsternowani karwiniacy rzucili się do napaczliwego finiszu i wreszcie w 90. min. idzie „zawałowy“ końcówki Malíř zainicjował piękną akcję, zaś zmiennik **Volný** strzałem z 5 m obok prawego słupka zapewnił gospodarzom arcyważne 3 punkty i kolejną ucieczkę ze szeregu zagrożenia. ŻK: 1 (Holý) - 3; w. 2860, sędziował J-ligowy Beneš. (Ok)

Witkowice - St. Miasto 0:2, Ratiszkowice - Zlin 0:0, Most - WB F-M 2:1, Neratovice - NH Ostrava 2:1, Prościejów - M. Bolesław 2:1, Bohdanecz - Xawerów 3:1; **Trzyniec - Pilzno odroczono** z powodu grypy w obozie hutników na 9 bm. **Lok. po 24. kol.:** 1. St. Miasto 58 pkt., 2. Pilzno 46 (1 mecz zaległy), 3. Ratiszkowice 42, 4. Most (5) 38, 5. NHO (4) 36, 6. Zlin 33,... 9. Prościejów (11) 29, **10.** Trzyniec (8) 29 (1 mecz zal.), **11.** Xawerów (10) 27, 12. Witkowice 26, **13. Karwina (15) 25,** 14. Posztorna (13) i 15. M. Bolesław (14) po 24, 16. WB F-M 15 pkt. **W nast. kolejce m.in.:** Prościejów - HT i Xawerów - Karwina. (Opr. EF)

Cudu nie było

HBC KARWINA - RADOUCZ CZ. BUDZIEJOWICE 1:4 (1:3, 0:0, 0:1). Niespodzianki nie było. Hokejbaliści Karwiny, z posiłkami z Hawierzowa (Sikora) i Trzyńca (Král i Pletka), w pierwszym meczu ćwierćfinałowym play-off przegapili w sobotę początek gry i po 5 minutach przegrywali już z aktualnie najlepszą drużyną RC 0:3. Potem wprawdzie **Kijonka** obniżył na 1:3, ale w III tercji kropkę nad „i“ postawili goście. Widzów 200. **WCZORAJ: Budziejowice - Karwina 7:1 (2:0, 1:0, 4:1).** Drugi mecz był już tylko formalnością. Honorowego gola dla pokonanych zdobył **Ševčík.** Do półfinałów awansował wysoko faworyzowany Radoucz. Dla karwińskiego beniaminka wszakże sam udział w fazie play-off ekstraligi był dużym osiągnięciem. (K)

Cztery remisy

◆ MISTRZOSTWA POWIATU FRYDECKO-MISTECKIEGO w piłce nożnej: S. Mosty - Starzycz 1:1(!), Piosek - Gnojnik 0:0, Palkowice - Gródek 4:1, Nydek - Milików 4:0, Szonów - Frydlant B 2:2, Czeladna - Rzepiszcze 0:0 i Kuńczyce - Noszowice 4:3. **(MJ)**

1. Sokół Mosty k. J.	19	44	51:28
2. KS Piosek	19	34	37:26
3. Sokół Palkowice (4)	19	33	33:26
4. Sokół Gnojnik (3)	19	33	34:30
5. Sokół Nydek	19	32	41:31
6. Ferrum Frydlant B	19	26	35:38
7. FK Czeladna (8)	19	25	27:30
8. Sokół Gródek (7)	19	24	35:36
9. Sokół Starzycz	19	24	28:29
10. Noszowice-Lhoty	19	20	37:31
11. KS Rzpiszcze	19	20	19:30
12. Kuńczyce p. On. (13)	19	19	21:41
13. KS Szonów (12)	19	17	25:33
14. KS Milików	19	15	31:45

Strata lidera

◆ MISTRZOSTWA POW. KARWIŃSKIEGO w piłce nożnej: **I. Piotrowice - Darków 1:1 (1:0).** Przodownik stracił 2 punkty u siebie, nie podając strzelca swej bramki. Dla gości - Brezina z karnego. **Sj Rychwałd - B. Rychwałd 3:0 (1:0).** Keprt, Suchopár i Plešiček. **Poręba - Sn Orłowa 6:0** (4:0). Pytlik 2, Godula, Szlauer, Lorenc i Bala. Cierlicko - **Sn Hawierzów 4:0 (1:0).** Červenka, Galo, Kurnik i Husár. **Sucha G. - Sj Pietwałd 1:0 (0:0).** Plachta. **Datynie D. - SKF Hawierzów 0:0.** (J)

1. Inter Piotrowice	17	45	43:9
2. Slavoj Rychwałd	18	41	44:27
3. Orłowa-Poręba (4)	18	34	48:27
4. Słowian Hawierzów (3)	17	33	43:22
5. Banik Rychwałd	17	30	32:27
6. FK Cierlicko (7)	18	27	32:32
7. KF Sucha Górna (8)	17	27	28:31
8. Słowian Darków (6)	18	27	30:43
9. KS Datynie Dolne	17	19	26:19
10. SKF Hawierzów	18	12	21:27
11. Victoria Bogumin	17	12	27:54
12. Słowian Orłowa	18	8	20:52
13. Slavoj Pietwałd	18	7	15:39

SAME WYGRANE W PIŁKARSKIEJ DYWIZJI ● REKORD GOLI „ELEKTRYKÓW“

W ekspresowym tempie

W piłkarskiej dywizji rozegrano podczas ubiegłego „przedłużonego“ weekendu kolejną serię spotkań, a także odrabiano zaległości. Trzy drużyny z naszego regionu wygrały u siebie, przy czym rekordowe zwycięstwo zanotowali dziećmorowiczanie z ostatnią drużyną tabeli i wyraźnie podreperowali sobie bilans bramkowy. Następne mecze - już jutro.

DZIEĆMOROWICE - KRNÓW 9:1 (3:0). „Elektrycy“ nie szanowali outsidera i chcąc się zrehabilitować przed własną publicznością (300) za niewypał z Bruntalem, urządzili tym razem - zwłaszcza w II połowie - ostre strzelanie. Goście grali aż do końca otwarcie, ale - poza jednym wypadkiem - nie zagrozili poważniej bramce dziećmorowiczan. **Najciekawsze minuty:** 2. - **Směták** (główką po rzucie wolnym Górniokа) 1:0; 3. - Zipser główkował w poprzeczkę; 18. - Ochodek w dobrej sytuacji spudłował; 25. - **Šinkora** nie wykorzystał sytuacji sam na sam, ale w 28. zrehabilitował się po rajdzie przez całe niemal boisko (2:0); 48. - Šinkora główkował obok; 44. - znów **Šinkora** (z pod. Hrazdilka) 3:0; 52. - **Zipser** (z dobitki po strzale Zbončáka w słupek) 4:0; 54. - Mihalčák (K) z karnego (za faul Směták) 4:1; 56. - **Zipser** (znów w asyście Zbončáka) 5:1; 58. - „lewonożny“ **Hrazdílek** prawą nogą 6:1, 71. - **Górniok** (z pod. Zbončáka) 7:1; 74. - **Hrazdílek** (z pod. Šinkory) 8:1 i 85. **Zbončák** (z karnego za faul bramkarza Krnowa na Ligockim) 9:1. Dziesiątego gola Ligockiego sędzia Žitník nie uznał na sygnał liniowego, który później przyznał się do błędu. (K)

OLBRACHCICE - BRUNTAL 4:0 (1:0). Górnicy zaczęli tym razem z wielkim animuszem i już w 7. min. zdobyli prowadzenie z 5-metrowej główki **Bystronia** (pod poprzeczkę). W 14. Stambolidis minął już nawet bramkarza, lecz długo zwlekał z oddaniem strzału i obrońca zdążył odbić piłkę. Z czasem goście wyrównali grę i zaczęli niebezpiecznie atakować. W 38. min. znalazł się Švajda sam przed bramką Refotalu, jednak Hekera obronił jego strzał z 8 m. Po przerwie olbrachciczanie znów ruszyli do ataku: 48. - **Tichý** po nieporozumieniu w obronie podwyższył strzałem z 16 m obok słupka na 2:0; 53. - po ind. akcji i dośrodkowaniu Holzera trafił **Stambolidis** z 3 m do pustej bramki - 3:0; 57. - Tichý przelobował bramkarza gości, ale minimalnie również poprzeczkę; 71. - nieatakowany Sobinovský (O) z 6 m trafił w bramkarza gości; 81. - Tichý w sytuacji sam na sam huknął z 12 m w słupek; 86. - Hekera brawurowo obronił główkę Panka z 7 m; 90. min. - sędzia Ujfaluši, prowadzący to spotkanie dość chaotycznie, podyktował za faul na Holzerze rzut karny, pewnie wykorzystany przez **Menouška** (4:0). Gospodarze, grający w mocno kombinowanym składzie, w pełni zasłużyli na to zwycięstwo. ZK: 2 (Stambolidis, Tichý) - 4; widzów 130. (G)

FC KARWINA B - WB F-M 1:0 (1:0). Gra na słabszym poziomie prowadzona była między „szesnastkami“. W I połowie gospodarze przeprowadzili tylko 2 ładne akcje: w 28. piękną kombinację Volný-Raszyk zakończył **Volný** (1:0), zaś w 44. efektowny strzał Velkoskiego obronił bramkarz walcowników. W 65. Totek (K) trafił już tylko w bramkarza. Goście byli lepsi w ataku, niż w obronie, lecz ich akcje kończyły się na wysokości pola karnego. ŻK: 3 (Klimek, Raszyk, Bernatik) - 2; widzów 200; sędziował Kovařík. (L)

N. Jiczyn - M. Albrechtice 4:0, Kromierzyż - Bystrzyca p. H. 1:1, Szumperk - Zabrzeg na M. 0:0, Krawarze - W. Międzyrzecze 1:1, Muglinów - Rymarzów 1:1. **Zaległy mecz:** M. Albrechtice - Krnów 1:0. **Wczoraj:** Rymarzów - WB B 0:3 i Bystrzyca p. Host. - Bruntal 5:1. **Lokaty:** 1. N. Jiczyn 49 pkt., 2. Bystrzyca p. H. 49, 3. **Dziećmorowice 46,** 4. Zabrzeg 43,... 6. **Olbrachcice 36,** 9. **FCK B 29,** 15. WB B 15, 16. Krnów 8 pkt. **NASTĘPNE MECZE - JUŻ JUTRO o godz. 16.30,** a m.in.: **FC Karwina B - W. Międzyrzecze** na Kovonie (jesienią 2:1) i **Dziećmorowice - Olbrachcice** (1:2). (AN)